Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — PIĄTEK 17 LUTEGO 1950 ROKU — Nr 48 (1329)

Stalinowska polityka pokoju
znalazła swój wyraz w podpisaniu historycznych dokumentów

Prasa radziecka o zawartym między ZSRR i Chińską Republiką Ludową
układzie o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

W artykule wstępnym „PRAWDY" p. „**Niech żyje przyjaźń radziecko-chińska**" czytamy, że zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, porozumienie w kwestii chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, Portu Artura i Dajrenu, jak również porozumienie w sprawie udzielenia przez rząd radziecki długoterminowego kredytu gospodarczego Chińskiej Republice Ludowej otwiera **nową erę w zacieśnianiu więzów** przyjaźni między narodami ZSRR i Chin, oznacza **nowy etap** w rozwoju stosunków międzynarodowych i stanowi **wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie.**

Nie sposób przecenić olbrzymiego znaczenia podpisanych dokumentów, utrwalających historyczną więź, zapewniających dalsze zacieśnienie się przyjaźni między narodami ZSRR i Chin.

W dokumentach tych znalazły dobitny wyraz **wspaniałe zasady stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR.** Jednocześnie znajdujemy w nich odbicie radykalnych zmian w sytuacji na Dalekim Wschodzie po roku 1945.

Naród radziecki darzył zawsze głęboką sympatią naród chiński, jego wytrwałą walkę o wyzwolenie z ucisku feudalnego i imperialistycznego, walkę o niezawisłość narodową. **Już w roku 1925 TOWARZYSZ STALIN oświadczył, że:**

„niezmierzone są siły ruchu rewolucyjnego w Chinach. Nie dały się jeszcze dotychczas należycie odczuć, lecz dadzą się odczuć w przyszłości. Koła rządzące wschodu i zachodu, które tych sił nie dostrzegają i nie liczą się z nimi w dostatecznym stopniu, ucierpią z tego powodu... Prawda i sprawiedliwość jest tu całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. Oto dlaczego solidaryzujemy się i będziemy się solidaryzować z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin."

Szerokie masy ludowe Chin zawsze uważały Związek Radziecki za swego wiernego przyjaciela. Najlepsi ludzie Chin, prawdziwi patrioci chińscy zdawali sobie jasno sprawę, że **jedynie dzięki przyjaźni i sojuszowi z wielkim narodem radzieckim, naród chiński zdoła wywalczyć wolność i niepodległość.**

W dniu 11 marca 1925 r., zwracając się na łożu śmierci do Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR SUN YAT-SEN pisał:

„Żegnając się z wami, drodzy towarzysze, pragnąłbym wyrazić nadzieję, że wkrótce nastanie dzień, kiedy ZSRR powita potężne, wolne Chiny, jako przyjaciela i sojusznika i że w wielkiej walce o wyzwolenie uciśnionych narodów świata obydwaj sojusznicy kroczyć będą ramię przy ramieniu do zwycięstwa."

I zaświtał dzień wyzwolenia narodu chińskiego.

„Prawda" podkreśla, że decydujące zwycięstwo narodu chińskiego stało się możliwe dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, rozgromieniu, w którym **decydującą rolę odegrał Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina.** Naród chiński stał się kowalem swego szczęścia i zajął poczesne miejsce w obozie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

„Głęboka i trwała przyjaźń — mówi Mao Tse-tung, łączy wielkie narody Chin i Związku Radzieckiego".

Po raz pierwszy w swej historii naród chiński osiągnął prawdziwą niepodległość, wolność, suwerenność narodową. Utworzył on nowe Chiny Ludowo-Demokratyczne. W świetle tych wydarzeń, zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ i porozumienia nabierają szczególnego znaczenia. Odtąd przyjaźń między narodami ZSRR i Chin opiera się na nowej podstawie, trwałej i niezachwianej, jak granit.

Zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i Chińskiej Republice Ludowej obce są wszelkie dążenia agresywne i zaborcze.

Polityka ich jest polityką walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Dążeniem tym nacechowany jest podpisany w dniu 14 lutego układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

Głównym zadaniem układu jest niedopuszczenie do powtórzenia się agresji, ani do pogwałcenia pokoju przez Japonię, bądź też przez jakiekolwiek inne państwo, które pośrednio lub bezpośrednio sprzymierzyło by się z Japonią w celach agresji.

Nie ma potrzeby dowodzić, jak bardzo aktualne jest to zadanie dziś, kiedy w Japonii, pod protektoratem amerykańskich władz okupacyjnych, coraz bezczelniej poczyna sobie reakcja, która nie kryje się już ze swymi nastrojami odwetowymi, kiedy imperializm amerykański dąży wszelkimi siłami do przekształcenia Japonii w swą bazę strategiczną, skierowaną przeciwko ZSRR i przeciwko Chinom Ludowo - Demokratycznym.

Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa zobowiązują się, w myśl układu dążyć do jak najśpieszniejszego zawarcia — wraz z innymi państwami sojuszniczymi z okresu drugiej wojny światowej — **traktatu pokojowego z Japonią.**

Omawiając porozumienie, dotyczące chińskiej Czangczuńskiej linii kolejowej „Prawda" zaznacza, że w porozumieniu tym znalazła wyraz **niezachwiana pryncypialność i konsekwencja stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR.**

Analogicznym duchem poszanowania niezawisłości narodowej, poszanowania praw i interesów narodu chińskiego przepojona jest również klauzula porozumienia, przewidująca ewakuację wojsk radzieckich z Portu Artura.

Rada Polonii Amerykańskiej zaprzecza

W znanym dokumencie, w którym kierownicze koła episkopatu próbowały usprawiedliwić przestępczą gospodarkę rozwiązanych władz „Caritasu" mówiło się o tym, że „Caritas" kierowała się wolą ofiarodawców m. in. Rady Polonii Amerykańskiej.

Tak skonstruowane oświadczenie mogło u naiwnych wytworzyć przekonanie, że istotnie Polacy amerykańscy życzyli sobie wspierania byłych obszarników, dywersantów, przekazywania darów zamiast ubogim, księżom i seminariom.

Krótki był jednak żywot tej „prawdy" z oświadczenia episkopatu. Oto przebywający w Warszawie delegat Rady Polonii Amerykańskiej ob. Bułat złożył oficjalne oświadczenie, w którym stwierdził, że Rada prowadzi **„opiekuńczą działalność na rzecz potrzebujących pomocy, zniszczonych przez najazd hitlerowski mieszkańców Polski".** W dalszym ciągu swego oświadczenia podkreślił, że dary powinny być dostarczane **„najbardziej potrzebującym, przede wszystkim na terenach najbardziej zniszczonych, bez względu na pochodzenie, wyznanie lub przynależność partyjną".**

A więc z wymienionych w oświadczeniu „ofiarodawców", jeden już wyłączył się z aprobowania, a cóż dopiero inspirowania gospodarki, polegającej na wspieraniu kosztem najuboższych — byłych obszarników, arystokratów i morderców z podziemia politycznego. Wielka organizacja Polonii Amerykańskiej — stwierdziła, że ujawnione praktyki dawnego zarządu „Caritas" **były niezgodne z wolą ofiarodawców Polaków z Ameryki. Stanowiły wyraźne nadużycie ich zaufania.**

To wyjaśnienie jeszcze wyraźniej wskazuje, kto jest owym prawdziwym inspiratorem polityki dawnych władz „Caritas": **Jest nim nie Polonia Amerykańska, lecz episkopat amerykański pod wodzą osławionego kardynała Spellmana, znanego przyjaciela niemieckich odwetowców.**

W ten sposób legenda wytwarzana przez kierownicze koła episkopatu o uleganiu woli **wszystkich** amerykańskich ofiarodawców prysła.

Koło wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

Że w trumanowskiej Ameryce znaleźli się ludzie, którzy tego rodzaju wolę wspierania wrogów Polski mogli wyrażać — w to jesteśmy skłonni uwierzyć. Ale fakt, że instytucja pozostająca pod ścisłym nadzorem kierownictwa polskiego episkopatu tego rodzaju wolę decydowała się wykonać — **wskazuje, jak bardzo ci ludzie posunięci są na drodze nieuwzględniania interesów własnego narodu.**

Oświadczenie kierowniczych kół episkopatu w świetle stwierdzeń delegata Rady Polonii Amerykańskiej wykazuje to z niesłychaną wyrazistością.

Fiasko wiecu przedwyborczego z udziałem Bevina

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Press Association środowy wiec przedwyborczy w jednej z dzielnic Londynu, na którym Bevin wygłosił przemówienie, zgromadził najmniejszą liczbę uczestników dotychczasowych wieców z udziałem tego ministra brytyjskiego. Było na nim obecnych 75 kobiet, 5 mężczyzn i 8-ro dzieci.

PZPW Nr. 4 zdobyły I miejsce
we współzawodnictwie międzyzakładowym

W IV kwartale ub. roku spośród fabryk biorących udział we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle wełnianym, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2., zdobywając nagrodę w wysokości 500.000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75 tys. zł. przyznano załodze PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Załogi tych fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skutecznie przeprowadzaną w tych zakładach walkę o dyscyplinę pracy oraz o podnoszenie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Przyspieszymy budowę socjalizmu!
Masowe zobowiązania robotników

Długoterminowe zobowiązania produkcyjne przybierają coraz bardziej masowy charakter. Już nie poszczególni robotnicy, lecz całe załogi, oddziały postanawiają przyśpieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. Dewizą wszystkich jest: **przez szybsze zrealizowanie Planu 6-letniego przyśpieszyć zbudowanie socjalizmu.**

MASOWE ZOBOWIĄZANIA w PZPDz. Nr 2

— 154 osoby, zatrudnione **w szwalni PZPDz. Nr 2** podjęły zobowiązanie zwiększenia do końca roku wydajności produkcji od 3 do 10 proc. — donosi nasz korespondent tow. Sobis. **Tow. Kalista**, kierowniczka zespołu, będzie obrębiać dziennie po 20 sztuk bielizny więcej, niż dotychczas, a pozostałe członkinie zespołu po 10 sztuk więcej. 33 osoby zatrudnione w **brakarni**, a więc cały oddział, postanowił zwiększyć ilość produkcji, punktualnie rozpoczynać pracę oraz zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczanie dni roboczych. Mechanicy szwalni i ich pomoc w liczbie 7 osób, przez odpowiednią konserwację i remont maszyn zmniejszą o 10 proc. godziny postojowe szwaczek. Zespół krojczyń **tow. Rakusz** przekroczy bazy o 20 procent.

W dziewiarni tow. Wojciech Lenarczyk zobowiązał się wykonywać bazę w 110 proc. Zespół młodzieżowy z majstrem **tow. Błachowiczem** na czele podniesie wykonanie baz o 10 proc. i zwiększy jakość produkcji. Pozostałych 14 dziewiarzy z tego oddziału podniesie wykonanie baz o 5 proc., zmniejszy zużycie igieł, a majstrowie zmniejszą odsetek godzin postojowych z 1,1 do 0,8 proc.

Przodownica pracy **tow. Kolczyńska**, cewiaczka, zobowiązuje się do końca roku wykonywać bazę zawsze w 130 proc. Cerowaczki zobowiązują się podnieść jakość swej produkcji.

ROBOTNICY PZPW Nr 2 PODNOSZĄ WYDAJNOŚĆ SWEJ PRACY

Nasz korespondent z **PZPW Nr 2, tow. Robaszkiewicz** donosi nam, że za przykładem ZMP-owca kol. **Pysery**, szereg tkaczy i prządek podjęło długofalowe zobowiązania. Najwięcej zgłoszeń napłynęło dotychczas z **tkalni. Tow. Szczepaniak** zobowiązał się do dnia 1 lipca podnieść wykonanie bazy akordowej ze 115 do 120 proc. Tow. Korbiński ze 119 na 120 proc. **Tow. Jacek** ze 114 do 116, **tow. Wajngartner** ze 106 do 116, **tow. Nowak** ze 111 do 114, **tow. Niewola** ze 106 do 116, **tow. Goldyn** ze 103 do 110, **tow. Paprocki** ze 107 do 110, **tow. Wiśniewski** ze 107 do 109, **tow. Witczak** ze 106 do 108, **tow. Lelik** z 92 do 100 oraz **tow. Bergier** z 91 do 100.

W przędzalni, śladami tow. Markiewki idą tow. tow. **Białasiewicz i Korzeniowski**, którzy podniosą dotychczasową wydajność swej pracy i tow. **Jakubik** który będzie wykonywał bazę w 108 proc. Snowacz, tow. **Jóźwiak** zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy ze 145 proc. do 150 proc. bazy akordowej. Dalsze zobowiązania napływają stale do komitetu współzawodnictwa.

KOBIETY Z PZPJG ŁÓDŹ - POŁUDNIE PRZYŚPIESZĄ WYKONANIE PLANU PÓŁROCZNEGO

W tkalni Nr 3 PZPJG Łódź Południe wiele tkaczek postanowiło przyśpieszyć wykonanie półrocznego planu produkcyjnego. **Tow. Bieńkowska** podniesie wykonanie bazy akordowej ze 120 do 123 proc., **tow. Marciniak** zwiększy wydajność swej pracy o 2 proc., **tow. Czerwińska** — o 2.5 proc., **tow. Cieślak** o 3.5 proc., **tow. Janeczek** o 4.6 proc., **tow. Rajska** o 2 proc., **tow. Czapczyńska** o 2 proc., **tow. Rzeźniczak** o 6 proc., **Maciszewski** o 7 proc., **Salomon** o 5 proc., **Tow. Maciejewska** da o 1 procent więcej primy.

* * *

Wszystkie te zobowiązania, realizowane w skali rocznej i półrocznej, pozwolą nam zakończyć rok bieżący **poważną nadwyżką produkcji.**

Naród węgierski
walczy o socjalizm i o pokój

Streszczenie referatu tow. Matyasa Rakosi wygłoszonego na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — Na plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił referat sekretarz generalny Partii tow. MATYAS RAKOSI, który omówił sytuację polityczną i najbliższe zadania Partii.



Podkreślając, że sytuację międzynarodową znamionuje ogromny wzrost sił obozu pokoju, tow. Rakosi stwierdził: **Węgierska demokracja ludowa nie szczędzi sił, aby w swym kraju zjednoczyć wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na różnicę ich poglądów politycznych lub przekonań religijnych, aby zjednoczyć ich do walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, grożącej ludzkości. Często znajdujemy się na przedniej linii w tej walce.**

Tow. Rakosi podkreślił, że **proces Rajka zadał ogromny cios podżegaczom wojennym i że po tym procesie stało się już rzeczą zupełnie jasną, że Komunistyczna Partia Jugosławii dostała się pod władzę morderców i szpiegów.**

Terror szaleje w Jugosławii

Mówiąc o straszliwym terrorze, szalejącym w Jugosławii, tow. Rakosi wskazał, że węgierska demokracja ludowa z ogromną uwagą i sympatią śledzi **walkę patriotów jugosłowiańskich przeciwko nikczemnej, szpiegowskiej bandzie awanturników titowskich, która przy pomocy zagranicy wysysa krew narodu jugosłowiańskiego. Wynik tej walki nie nasuwa wątpliwości.**

Jugosłowiański lud pracujący powróci tam, skąd go wyrwali nikczemni przywódcy faszystowscy, pozostający w zmowie z zachodnimi imperialistami — powróci do rodziny postępowych narodów, budujących demokrację i socjalizm.

Tow. Rakosi podkreślił następnie, że między Węgrami a Ameryką i Anglią powstał nowy konflikt, gdy zdemaskowano i unieszkodliwiono bandę szpiegów i sabotażystów w zakładach przemysłowych „Standard", której przywódcami byli: **pułkownik amerykański i kapitan angielski. Stany Zjednoczone — powiedział tow. Rakosi — usiłują przy pomocy gróźb ratować swych szpiegów.**

Zdemaskowanie szpiegów anglo-amerykańskich służy sprawie pokoju

My — oświadczył tow. Rakosi — **z pogardą odrzucamy obłudny punkt widzenia, jakoby unieszkodliwienie szpiegów amerykańskich i angielskich stanowiło naruszenie praw człowieka lub obrazę demokracji. Wprost przeciwnie: zdemaskowanie tych szpiegów, przygotowujących nową wojnę imperialistyczną, bez wątpienia służy interesom pokoju, demokracji i wolności.**

Oświadczaliśmy niejednokrotnie, że ci sami panowie, którzy wszelkimi siłami popierają znęcanie się faszystów nad narodem greckim, którzy wszędzie pozostawiają krwawe ślady swych rąk, którzy dławią wolność narodów i właśnie teraz zabiegają o względy Franco i jego bandy — nie mogą nas uczyć demokracji i zasad wolności.

Możemy jeszcze dodać, że żadne groźby nie mogą nam przeszkodzić w obronie prawnie uzasadnionych interesów naszego narodu, naszej wolności i demokracji.

Następnie tow. Rakosi przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego zawdzięczamy ZSRR

W dziedzinie gospodarczej — powiedział on — jednym z najważniejszych naszych osiągnięć było **przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.**

Wykonanie tego planu dowiodło słuszności tych, którzy niezachwianie wierzyli w twórcze siły naszego wyzwolonego ludu pracującego. Jednym z głównych czynników, gwarantujących realizację planu, była wszechstronna pomoc naszego wyzwoliciela i przyjaciela — potężnego Związku Radzieckiego.

Ogromne przemiany — powiedział tow. Rakosi — dokonały się i na wsi. Jakkolwiek cyfrowo sukcesy nie są tu tak wielkie jak w przemyśle, lecz nie wolno nie doceniać ich znaczenia.

W ciągu ubiegłego roku praca wiejskich spółdzielni produkcyjnych wykazała wyższość spółdzielczego sposobu produkcji i dokonała wyłomu w dotychczasowych przesądach.

Tow. Rakosi podkreślił nieocenione usługi, jakie w tej dziedzinie oddała pomoc Związku Radzieckiego.

Zwrot inteligencji ku socjalizmowi

Po omówieniu sukcesów gospodarczych i kulturalnych — tow. Rakosi podkreślił, że większa część inteligencji dokonała zwrotu ku socjalizmowi.

Jednym z rezultatów zwrotu mas ku socjalizmowi — zaznaczył mówca — jest to, że **rozdział kościoła od państwa odbywa się spokojnie i bez specjalnych tarć. Z wyjątkiem przedstawicieli wysokiej hierarchii kleru katolickiego — świeckiej i zakonnej — duchowieństwo wszystkich kościołów węgierskich złożyło przysięgę na wierność Węgierskiej Republice Ludowej i jej konstytucji.**

Przechodząc do sytuacji w łonie Węgierskiej Partii Pracujących, tow. Rakosi podkreślił, że **sukcesy węgierskiej demokracji ludowej są — w pierwszym rzędzie — sukcesami Węgierskiej Partii Pracujących — napędowej i kierowniczej siły kraju. Sukcesy te — powiedział tow. Rakosi — świadczą, że nasza Partia rozwija się dobrze i w sposób właściwy, że potrafi rozwiązać zadania budownictwa socjalizmu.**

Fałszywa teoria „dobrego kułaka"

Mówiąc o błędach, popełnionych przez Partię — tow. Rakosi podkreślił — że **gdzie niegdzie sukcesy Partii spowodowały spoczęcie na laurach organizacji partyjnych. Towarzysze — powiedział on — często nie doceniają pracy wśród mas i zjednania ich i w związku z tym przeoczają dywersyjną działalność wroga.**

Gdzie niegdzie w zagadnieniu walki z kułactwem wybiega się zbytnio naprzód, zauważyć się dają lewackie wypaczenia. Gdzie niegdzie po dawnemu kwitnie teoria „dobrego kułaka" .Kułaków przyjmuje się nawet do Partii.

Ze strony starszych towarzyszy, którzy brali udział w ruchu robotniczym już przed wyzwoleniem, daje się zauważyć dążenie do niedopuszczania młodzieży do pracy partyjnej i do kierownictwa partyjnego. W wyniku tego część organizacji partyjnych składa się jedynie z ludzi starszych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W obronie wolności sumienia i wyznania
Prześladowca księży-patriotów — ks. biskup Kowalski pociągnięty do odpowiedzialności

Warszawa PAP. — Według doniesień otrzymanych przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku ks. biskup Kazimierz Kowalski wielokrotnie **występował agresywnie przeciwko zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia stosunków w zrzeszeniu „Caritas" i stosując różne groźby, aż do zdejmowania z probostwa, wywierał presję na ks. Ignacego Chmurzyńskiego, ks. dziekana Jagłę i innych, aby wycofali się z nowych zarządów zrzeszenia „Caritas" i wyrzekli się swych wypowiedzi w tej sprawie.**

Mając na uwadze, że te czyny ks. biskupa Kowalskiego **zawierają znamiona przestępstwa przewidzianego dekretem „o ochronie wolności sumienia i wyznania" oraz ze względu na to, że ks. biskup Kowalski już niejednokrotnie wrogo występował publicznie przeciwko władzom państwowym — prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wdrożył dochodzenie przeciwko biskupowi chełmińskiemu, ks. Kowalskiemu i zarządził zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci osadzenia go we własnym domu pod strażą. Dalsze śledztwo w toku.**

Tendencje rozwojowe naszej gospodarki

Siła państwa, położenie materialne ludności, wydajność gospodarki rolnej, ogólny poziom kultury państwa i waga jego na świecie — zależą przede wszystkim od stopnia uprzemysłowienia kraju. Na niskim poziomie rozwoju stoją kraje rolnicze, lub rolniczo - przemysłowe. Są to kraje, w których produkcja rolna zacofanych gospodarstw wiejskich zajmuje decydującą pozycję w globalnej wytwórczości państwa. Są to dlatego kraje słabe, biedne i ciemne.

Stąd pierwszy wniosek: **potrzebny nam jest taki rozwój gospodarki, który idzie w kierunku uprzemysłowienia kraju, w kierunku przewagi przemysłu nad rolnictwem, żeby w globalnej wytwórczości naszej — nie produkcja rolna, lecz produkcja przemysłowa grała dominującą rolę.**

Polska przedwojenna miała taki przemysł, ale miała słabo rozwinięty przemysł ciężki, a szczególnie maszynowy. W rezultacie kraj nasz był słaby, zacofany i niezdolny do samodzielnego życia gospodarczego, był zależny od silniejszych państw kapitalistycznych. Zależność ekonomiczna państwa pociągała za sobą zależność polityczną i przekształcała niepodległość kraju w fikcję. Obserwowaliśmy bardzo blisko ten proces i wiemy, jakie koszty poniósł za to naród.

Nam jest potrzebne takie uprzemysłowienie kraju, żeby przemysł wytwarzający środki produkcji (maszyny, traktory itd.), rozwijał się szybciej niż przemysł produkujący środki spożycia i zajmował główne miejsce w ogólnej przemysłowej produkcji kraju.

Przemysł ciężki wymaga olbrzymich inwestycji, idących w setki miliardów złotych. Sumy te osiągamy kosztem wielkich oszczędności we wszystkich dziedzinach życia. Ale to daje nam, w miarę przezwyciężania przeszkód, wielkie możliwości rozwoju. Przede wszystkim stwarzamy w ten sposób silną bazę maszynową dla naszego przemysłu. Możemy go rozbudować w myśl naszych żywotnych interesów narodowych i planów gospodarczych. Nie jesteśmy zależni od łaski pańskiej kapitalistów zagranicznych. **Jesteśmy rzeczywistymi gospodarzami u siebie w kraju i zapewniamy narodowi prawdziwą suwerenność, która jest warunkiem dobrobytu.**

Po wtóre — poprzez rozbudowę ciężkiego przemysłu można następnie w **szybszym tempie** rozbudować również i lekki przemysł i w rezultacie **można rozwijać i fabryki środków produkcji i fabryki środków konsumcji.**

Po trzecie — poprzez przemysł budowy maszyn rolniczych, poprzez fabryki traktorów, chemię i energetykę **stwarzamy warunki dla przejścia wsi na tory mechanizacji, maszynizacji i elektryfikacji. Ciężki przemysł stanowi więc kluczową pozycję w całej gospodarce narodowej. Bez ciężkiego przemysłu nie zbudujemy w ogóle żadnego przemysłu.**

Uprzemysłowienie Polski Ludowej nie będzie jeszcze prawidłowe przez sam tylko fakt, że przemysł środków produkcji zajmie kierowniczą rolę w ogólnej przemysłowej produkcji kraju. Faktowi temu towarzyszyć musi jeszcze jeden nieodzowny warunek: **słuszna leninowska polityka Partii, która w procesie industrializacji zapewni uspołecznionemu sektorowi naszej gospodarki stale rosnącą przewagę nad sektorem drobno - towarowym i prywatno - kapitalistycznym, która nada procesowi industrializacji socjalistyczny charakter, która w toku industrializacji kraju będzie konsekwentnie realizowała politykę ograniczania, wypierania i w rezultacie — likwidacji elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.**

Takie są **podstawowe, ekonomiczne i polityczne przesłanki** prawidłowego rozwoju gospodarki ludowej. Czy w tym kierunku idzie nasz kraj? Czy w tym kierunku poszedł nasz Plan 3-letni i obecnie — Plan 6-letni?

Na to pytanie najlepiej odpowiedzą liczby. Oto szereg danych, zaczerpniętych z referatów tow. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym (grudzień 1948), Towarzysza Bieruta na III Plenum KC (listopad 1949) oraz expose Tow. Cyrankiewicza (4 luty 1950).

Pierwsza teza brzmiała: **prawidłowy rozwój gospodarki ludowej** jest taki, w którym produkcja przemysłowa w porównaniu z produkcją rolną zajmuje dominującą pozycję w globalnej wytwórczości kraju. Cyfry dają w tej sprawie następujący obraz: jeśli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w 1937 r. na przemysł wypadło 45,5, na rolnictwo — 54,5. W roku 1946 analogiczny stosunek układał się w następujący sposób: **przemysł — 64, rolnictwo — 36. W roku 1949 stosunek ten przesunął się jeszcze bardziej na korzyść przemysłu. I w tym samym kierunku, w przyspieszonym tempie idzie jego rozwój w 1950 r. Znaczy to, że w ciągu pięciolecia zrobiliśmy olbrzymie postępy w kierunku przekształcenia naszego kraju w kraj przemysłowy.**

Druga teza brzmiała: prawidłowe uprzemysłowienie kraju jest to takie, w którym przemysł wytwarzający środki produkcji zajmuje w porównaniu z przemysłem wytwarzającym środki spożycia **górującą pozycję**. Cyfry rozwoju naszego przemysłu potwierdzają ten proces: w 1937 r. z globalnej produkcji przemysłu na produkcję środków wytwórczych wypadło 47 proc., na produkcję środków spożycia — 53 proc. **W 1946 r. analogiczne cyfry wynosiły: 51 proc. i 49 proc., w 1948 r. — 54 proc. i 46 proc., w 1949 r. — ponad 60 proc. i poniżej 40 proc.**

Oznacza to, że **coraz szybciej wzrasta baza ciężkiego przemysłu w naszej gospodarce narodowej. Budowa ciężkiego przemysłu wymaga wielomiliardowych nakładów. Czy bylibyśmy w stanie sami, o własnych siłach, w krótkim okresie 5-letnim dokonać tak olbrzymiej akumulacji kapitału? Jasna rzecz, że nie.**

Mogliśmy to zrobić tylko dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i jego długoterminowym inwestycyjnym kredytom, mogliśmy to zrobić dzięki pomocy krajów demokracji ludowej. Internacjonalizm okazał się zarówno wielką siłą polityczno - moralną, jak i gospodarczą w życiu narodów. Ten internacjonalizm i wyrosłe na jego gruncie sukcesy gospodarcze kraju zawdzięczamy leninowskiej polityce naszej Partii.

Trzecie wskazanie teza brzmi następująco: **prawidłową jest taka industrializacja, która zapewnia sektorowi socjalistycznemu decydującą przewagę nad prywatno - kapitalistycznym i wypiera go stopniowo z gospodarki narodowej.**

Oto jak proces ten ilustrują cyfry. W 1946 r. wartość produkcji sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej wraz z rzemieślniczą wynosiła 83 proc., a w stosunku do całości produkcji przemysłowej bez rzemiosła — 91,2 proc. **W 1949 r. analogiczne cyfry wynosiły około 90 proc. (wraz z rzemiosłem) i około 96 proc. (bez rzemiosła).**

Z wszystkich przytoczonych danych płynie jeden zasadniczy wniosek: **gospodarka Polski Ludowej rozwija się prawidłowo, po leninowsku. Ten prawidłowy rozwój umożliwi nam w pierwszym roku Planu 6-letniego, obok skupienia maksimum środków na dalszą, jeszcze bardziej intensywną budowę ciężkiego przemysłu, dalszy rozwój rolnictwa, dalszy rozwój zespołowych gospodarstw chłopskich, stopniowe i ciągłe podnoszenie materialnego położenia mas, powiększanie wydatków na budownictwo mieszkaniowe i socjalne, na oświatę, na kulturę i zdrowie.**

Przed nami stoi obraz i wzór wielkiego Związku Radzieckiego, **który pokazał na praktyce 32 lat budownictwa, że kroczące tą drogą, odszedł w warunkach bez porównania trudniejszych od naszego do dzisiejszej swej świetności, potęgi i międzynarodowego znaczenia. Fakt ten wzmacnia siły klasy robotniczej i mas ludowych Polski w walce z trudnościami na drodze do realizacji Planu 6-letniego — wzmacnia wiarę naszą w słuszność drogi, którą kroczymy do socjalizmu.**

Jerzy Nawrot.

Kobiety uczczą swe Święto

Masowe zobowiązania robotnic łódzkich na 8 Marca

Korespondent nasz z PZPW Nr 2, tow. Sobiś, pisze nam o zobowiązaniach, podjętych przez kobiety, zatrudnione w tych zakładach.

Tow. Janina Michalska wraz ze swym zespołem stebnowaczek zobowiązała się podnieść dotychczasowe wykonanie bazy akordowej ze 123 do 125 procent. Tow. Lewandowska oraz jej zespół podniosą wydajność ze 130 do 135 procent. Zespół cewiaczek z tow. Kolczyńską na czele, podniesie wydajność pracy o 2 procent. Pracownicy brakarni i wyrobów gotowych postanowili do dnia 8 Marca sprawdzić ponad plan 19 tysięcy sztuk bielizny.

* * *

W PZPW Nr 33, Oddział I zorganizowane zostaną dwa zespoły kobiece. Zespoły tow. tow. Cichockiej i Kubiak wykonywać będą do 8 Marca swą bazę akordową w 120 procentach.

* * *

W PZPW Nr 40 kobiety podjęły masowe zobowiązania. A więc cała załoga przewijalni postanowiła zmniejszyć odsetek braków o 0,4 procent, załoga snowalni o 0,1 proc., składalni o 0,25 proc.

Kobiety zatrudnione w Państwowych Zakładach Lin i Powrozów zobowiązują się do dnia 8 Marca całkowicie wykończyć urządzenie świetlicy fabrycznej.

W ZPO im. Próchnika taśma Nr 2 podniesie wydajność swej pracy do 120 proc. bazy akordowej, taśma Nr 7 — do 138 proc., a taśma Nr 8 — do 115 proc.

Dekoracja rumuńskiego poety

w 75-lecie jego urodzin

BUKARESZT. — W Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczystość jubileuszowa, poświęcona 75-leciu urodzin wybitnego poety rumuńskiego i członka rumuńskiej Akademii Nauk — Aleksandra Toma.

Na uroczystość przybyli m. in.: przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Parhon, premier rządu rumuńskiego dr Petru Groza i sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej tow. Kiszyniewski.

Odpowiadając na złożone życzenia, Aleksander Tom oświadczył: „Pokój jest najważniejszym warunkiem dla naszej twórczości. Musimy zewrzeć swe szeregi wokół JÓZEFA STALINA — otoczonego miłością całej ludzkości". W imieniu rządu prof. Parhon wręczył jubilatowi order Gwiazdy Rumuńskiej Republiki Ludowej pierwszej klasy.

Na marginesie

Guderian reorganizuje armię amerykańską

Jak podaje poważny tygodnik amerykański „United States News and World Report", osławiony zbrodniarz wojenny, hitlerowski generał Guderian opracował — na zlecenie rządu USA plan reorganizacji naczelnych władz armii amerykańskiej.

Plan ten został spreparowany pod kątem usunięcia błędów, które spowodowały przegranie przez Niemcy dwóch wojen światowych, a zasadniczą „ideą" planu ma być zupełne usunięcie cywilów ze stanowisk ministrów obrony i zastąpienie ich przez osoby wojskowe, które sprawować będą totalną kontrolę nie tylko nad armią, lecz nad całym życiem gospodarczym kraju oraz nad ludnością cywilną, pracującą dla celów wojennych.

Plan Guderiana idzie tak daleko, że pozostawiając w rękach prezydenta USA tytularne funkcje naczelnego zwierzchnika wojskowego — ogranicza jednak znacznie prerogatywy zarówno prezydenta jak kongresu na rzecz faktycznego dowódcy naczelnego, którym ma być oczywiście osoba w generalskim mundurze.

Pomysły generała Guderiana wskazują wyraźnie, że musiał on trafić do gustu militarystom amerykańskim. Ale znając ową to zaszczytną „karierę" wojskową autora planu i biorąc pod uwagę, że jego talenty strategiczne rozwijane na stanowisku szefa sztabu armii hitlerowskiej, nie uratowały jej przecież przed śmiertelnymi ciosami Armii Czerwonej. Można żywić poważne wątpliwości, czy „genialny" plan guderianowski nawet gdyby został zrealizowany, może wydać wyniki praktyczne, odpowiadające zamiarom i dążeniom samego Guderiana i jego obecnych rozkazodawców.

B. D.

Naród węgierski walczy o socjalizm i pokój

Streszczenie referatu tow. Matyasa Rakosi wygłoszonego na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

(Dokończenie ze str. 1-ej)

O innych błędach w pracy partyjnej

Tow. Rakosi podkreślił szereg innych niedociągnięć w pracy organizacji partyjnych, w szczególności zarozumiałość, niefrasobliwość, oderwanie się od mas, przytępienie czujności. Następnie tow. Rakosi zacytował WYPOWIEDZI LENINA i STALINA o spójni Partii z masami.

Tow. Rakosi przytoczył przykłady, świadczące o tym, że często nawet w łonie organizacji partyjnej kierownictwo partyjne dyktuje, swe nakazy i nie zezwala na mieszanie się do swych zarządzeń. Zdarzają się i skargi na naruszenie demokracji partyjnej.

Konieczność wyplenienia burżuazyjnego nacjonalizmu

Tow. Rakosi wskazał na konieczność **nieustannej i bezlitosnej walki z jadem nacjonalizmu burżuazyjnego, zaszczepianego przez 25 lat przez reżim Horthy'ego.**

Wyolbrzymianie i bezkrytyczne podkreślanie naszych sukcesów — powiedział tow. Rakosi — przemilczanie lub nie branie pod uwagę w pierwszym rzędzie sukcesów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z czym ciągle się jeszcze spotykamy — jest jedną z form nacjonalizmu w obecnych warunkach, przeciwko której musimy walczyć.

Mówca podkreślił również **niebezpieczeństwo wpływów drobno - mieszczańskich, konieczność walki z przeżytkami ideologii drobno - mieszczańskiej, wykorzystywanymi przez wroga do walki przeciwko Partii.**

Tow. Rakosi wskazał, że od czasu, gdy reakcja węgierska poniosła klęskę — wrogowie, karierowicze itp. elementy usiłują wszelkimi sposobami przeniknąć do Węgierskiej Partii Pracujących. **Wróg usiłuje prowadzić walkę klasową wewnątrz Partii, ponieważ tutaj może się najlepiej ukryć.**

Dlatego Partia ze wzmożoną czujnością powinna walczyć przeciwko wszystkim odchyleniom od linii partyjnej, przeciwko wszelkiej niepartyjności. SAMOKRYTYKA STAJE SIĘ OBECNIE TAK WAŻNA, JAK NIGDY DOTĄD.

Oczyszczanie szeregów partyjnych

W związku z tym tow. Rakosi **zgłosił wniosek, aby w okresie od 15 marca do 1 czerwca br. przeprowadzić wybory do nowego kierownictwa organizacji partyjnych, poczynając od organizacji dołowych, kończąc zaś na komitecie partyjnym Wielkiego Budapesztu. W toku tych wyborów — powiedział on — należy zatroszczyć się o to, aby odświeżyć kierownicze organy partyjne, usunąć z nich nieodpowiednich pracowników partyjnych, aby dotychczasowi kierownicy partyjni zdali sprawozdanie ze swej działalności członkom Partii, którzy winni ustosunkować się krytycznie do ich pracy i ujawnić ich błędy.**

Walka o międzynarodową jedność robotniczą

Wreszcie — powiedział tow. Rakosi — powinniśmy wzmóc działalność polityczną Partii w trzech dziedzinach.

Winniśmy i u nas i w skali międzynarodowej walczyć o jedność robotniczą, udzielać jak największej pomocy i poparcia tym, którzy w krajach kapitalistycznych bronią jedności robotniczej. Winniśmy umacniać świadomość internacjonalizmu proletariackiego, ostro występować przeciwko wszelkim przejawom szowinizmu i nacjonalizmu węgierskiego. Winniśmy nieustannie podkreślać, że równoległym do naszych wysiłków, podstawowym czynnikiem naszych osiągnięć jest rola wyzwoleńcza i nieustanna pomoc potężnego Związku Radzieckiego, że rękojmią naszego dalszego rozkwitu jest INTERNACJONALIZM PROLETARIACKI, ów budujący socjalizm front demokratyczny, który obroni nas przed imperialistami zachodnimi.

Winniśmy jeszcze bardziej studiować doświadczenia i sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i stosować je w warunkach węgierskich. W szczególności i w pierwszym rzędzie winniśmy korzystać z doświadczenia Partii Bolszewickiej, Związku Radzieckiego — w dziedzinie naszego kierownictwa partyjnego.

Jednomyślna obrona pokoju

Winniśmy wzmóc i naszą walkę o pokój. Niektórzy uważają, że skoro zorganizowane siły imperialistów poniosły klęskę — to obrona pokoju jest tylko zadaniem państwa i wyraża się w głównej mierze w umacnianiu armii. **Jest to pogląd niesłuszny. I u nas zwolennicy starego reżimu nieznienie marzą o trzeciej wojnie światowej i dlatego uparcie popierają elementy przeróchodnie, rozpowszechniając paniczne pogłoski o wojnie oraz występują w charakterze SZPIEGÓW i SABOTAŻYSTÓW.**

W związku z tym powinniśmy i w naszym kraju nieustannie walczyć przeciwko tym siłom, czujnie strzec ducha bojowego — wszelkimi środkami walczyć o pokój. Jeśli wróg przekona się, że naród węgierski zdecydowanie i jednomyślnie występuje przeciwko podżegaczom wojennym, będzie to samo przez się potężnym czynnikiem politycznym, źródłem nowych sił dla obozu pokoju, dla postępowych mas w krajach kapitalistycznych, jak również dla krajów demokracji ludowej.

Bolszewicka samokrytyka umożliwi wykorzenienie błędów

Otwarcie wskazaliśmy błędy naszej Partii — powiedział na zakończenie tow. Rakosi. Uczyniliśmy to nie tylko dlatego, że wiemy, iż chodzi tu o niedomagania zdrowej, rozwijającej się i silnej organizacji, o niedomagania, które mogą być szybko wykorzenione przy odpowiedniej pracy. Wskazaliśmy je dlatego, że wykorzenienie błędów będzie łatwiejsze, jeśli ujawnimy je, poddając je bolszewickiej SAMOKRYTYCE. I dotąd nie obawialiśmy się ujawniania swych błędów. Wykorzenimy je tak, jak czyniliśmy to dotychczas.

Postaramy się szybko i gruntownie dokonać tej pracy, ponieważ pragniemy wykonać stojące przed nami wielkie zadania tak samo, jak to miało miejsce w ciągu minionych 5 lat. Siły obozu pokoju, obozu krajów przodujących, budujących socjalizm szybko rosną i historia żąda od nas wykonania nowych zadań, które stają przed nami w związku z tym wzrostem.

CHCEMY Z HONOREM I POMYŚLNIE WYKONAĆ TE ZADANIA, PONIEWAŻ SŁUSZNIE OCZEKUJE TEGO OD NAS NASZ LUD PRACUJĄCY, CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, POTĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI I NASZ WIELKI WÓDZ, GENIALNY, UKOCHANY STALIN!

Stalin o budowie socjalizmu na wsi

J. W. Stalin: Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem. W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom. Przemówienie na I-szym Wszechzwiązkowym Zjeździe kołchoźników - przodowników pracy. Wydawnictwo „Książka i Wiedza" 1949 r.

* * *

Trzy powyższe prace towarzysza Stalina, wydane ostatnio przez „Książkę i Wiedzę" mają **historyczne znaczenie, jako dokumenty walki o kolektywizację rolnictwa w Związku Radzieckim. Prace te zawierają zarazem genialne wytyczne dla całego ruchu robotniczego, przed którym stają w praktyce zadania walki o socjalistyczną przebudowę wsi.**

W artykule pierwszym „Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem" napisanym w r. 1928 — towarzysz Stalin wyjaśnia istotę hasła Lenina, dotyczącego trwałego sojuszu ze średniakiem. Odpowiadając na pytanie, w czym tkwi istota hasła Lenina, towarzysz Stalin pisze: „Istota hasła Lenina tkwi w tym, że nadzwyczaj trafnie ujmuje ono trójjedyne zadanie pracy partyjnej na wsi, zawarte w jednej zwięzłej formułce: a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienie ze średniakiem, c) ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem. Spróbujcie tylko usunąć z tej formuły jedną jej część jako podstawę dla pracy na wsi w danej chwili, zapominając o pozostałych jej częściach, a niezawodnie znajdziecie się w ślepym zaułku".

Towarzysz Stalin wskazuje na konieczność walki ze wszystkimi odchyleniami od tej linii partyjnej, wskazuje na to, że **„nie można odrywać** zadania walki z kułactwem od zadania porozumienia ze średniakiem, a obu tych zadań — od zadania **przekształcenia biedoty w oporę partii na wsi". Słowa te winny stale przyświecać wszystkim naszym członkom partii pracującym na wsi, wszystkim ludziom mającym styczność ze sprawami wiejskimi.**

Artykuł **„W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom"** pisany był w okresie intensywnej kolektywizacji, w okresie kiedy praktyka ruchu kołchozowego wyłoniła szereg palących kwestii, zapytań i błędów. Towarzysz Stalin w tym artykule daje odpowiedź na te pytania, wskazuje na źródło błędów w kwestii chłopskiej oraz na główne błędy w ruchu kołchozowym, wskazuje na sposoby ich naprawienia. Błędy te polegały **„na niesłusznym ustosunkowaniu się do średniaka, na tolerowaniu przemocy w dziedzinie stosunków gospodarczych ze średniakiem"**, na pogwałceniu leninowskiej zasady dobrowolności przy budowaniu kołchozów, na naruszaniu leninowskiej zasady uwzględniania różnorodności warunków w różnych rejonach kraju („zapomniano, że **tempo ruchu kołchozowego i metody budownictwa kołchozowego nie mogą być jednakowe dla tych, bynajmniej niejednakowych obwodów"**) i wreszcie na naruszaniu leninowskiej zasady, zabraniającej przeskakiwania przez niezakończoną formę ruchu, przez niższe formy spółdzielczości od razu do najwyższych jej form. Stalin mówiąc o tych błędach, przypomina wielką leninowską zasadę:

> **„nie wyprzedzać rozwoju mas, nie dekretować ruchu mas, nie odrywać się od mas, lecz kroczyć wraz z masami i kierować je naprzód, doprowadzając je do naszych haseł i ułatwiając im przekonanie się z własnego doświadczenia o słuszności naszych haseł".**

Dzięki interwencji KC WKP (b) z tow. Stalinem na czele, **błędy te zostały wykryte i zlikwidowane.** Wielką rolę odegrał w tym omawiany przez nas artykuł towarzysza Stalina, traktujący na przykładzie omawianego zagadnienia o podstawowych i zasadniczych wskazaniach strategii i taktyki proletariackiej.

Wyjaśniona została w tym artykule kwestia niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i lewicowego w ruchu kołchozowym. Towarzysz Stalin wykazał tu związek, jaki łączy oba te odchylenia. **„Ci którzy dopuszczają się wypaczeń „lewicowych" są obiektywnie sojusznikami odchyleń prawicowych. Walka z „lewicowymi" błędami i wypaczeniami jest u nas warunkiem i swoistą formą, skutecznej walki z oportunizmem prawicowym".**

Olbrzymie znaczenie dla podniesienia aktywności mas kołchozowych miało **przemówienie towarzysza Stalina na I Zjeździe kołchoźników - przodowników pracy.** Towarzysz Stalin omawia w nim warunki, bez których nie może powstać **masowy ruch spółdzielczości produkcyjnej. Te warunki, to obalenie kapitalistów i obszarników, odebranie im fabryk i ziemi na własność ludu, to zdobycie władzy przez masy pracujące, to okiełznanie spekulantów i kułaków, to zbudowanie potężnego przemysłu.**

Towarzysz Stalin analizuje osiągnięcia i zdobycze chłopstwa kołchozowego i wskazuje perspektywę jego rozwoju. Pierwszą zdobyczą było to, że **masy biednych gospodarzy wiejskich, wyzwalając się spod jarzma kapitalistów, wstępując do kołchozów, korzystając tam z najlepszych gruntów i nowoczesnych narzędzi produkcji — mogły się podnieść do poziomu życia średniorolnych chłopów. Drugi krok — mówi Stalin—to uczynić wszystkich kołchoźników zamożnymi. „Do tego trzeba uczciwie pracować w kołchozie, umiejętnie wykorzystywać traktory i maszyny, umiejętnie wykorzystywać bydło robocze, umiejętnie uprawiać ziemię, strzec własności kołchozowej".**

Najważniejszym z warunków uczynienia wszystkich członków spółdzielni ludźmi zamożnymi jest **praca.** Odpowiadając tym, którzy sądzą, że przy socjaliźmie nie trzeba pracować. Stalin mówi: **„Socjalizm opiera się na pracy.**

> **Socjalizm i praca nie dają się oddzielić od siebie... Socjalizmowi potrzebne jest nie próżniactwo, lecz uczciwa praca wszystkich, praca nie na innych, nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, ale dla siebie, dla społeczeństwa".**

Towarzysz Stalin w swoim przemówieniu wykazuje, że chłopi mają przed sobą dwie drogi, mogą żyć w starym albo nowym ustroju na wsi.

„W dawnym ustroju chłopi pracowali w pojedynkę, pracowali starymi pradziadowskimi sposobami, starymi narzędziami pracy, pracowali dla obszarników i kapitalistów, dla kulaków i spekulantów, pracowali żyjąc o głodzie i wzbogacając innych. W nowym, kołchozowym ustroju chłopi pracują społem, zrzeszeni pracują za pomocą nowych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracują dla siebie i dla swoich kołchozów, żyją bez kapitalistów i obszarników, bez kułaków i spekulantów, pracują po to, żeby z każdym dniem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne... Dawny ustrój prowadził do kapitalizmu. Nowy ustrój — do socjalizmu".

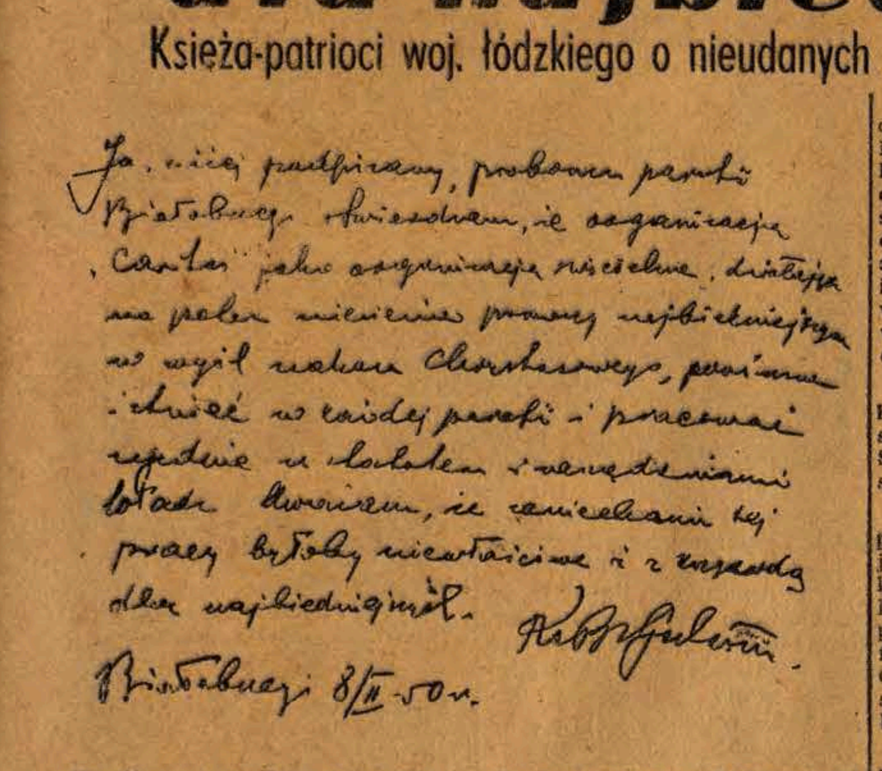
Towarzysz Stalin szczegółowo analizuje **błędy oportunistów, którzy sądzą, że możliwa jest jakaś „trzecia droga".** Ludzie ci chcą, **„żebyśmy pozwolili na istnienie „żywych" kułaków i innych drobnych kapitalistów, jako na zjawisko uprawnione w naszym ustroju gospodarczym".** Towarzysz Stalin wykazuje, że ta **„trzecia droga", której bronili przedstawiciele odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w naszej partii jest drogą powrotu do kapitalizmu.**

Omówione tu prace towarzysza Stalina winny być głęboko przestudiowane przez cały nasz aktyw. Zawierają one bowiem wytyczne, którymi kierujemy się w naszej walce o budowę socjalizmu na wsi.

J. W.

Zaniechanie tej pracy byłoby krzywdą dla najbiedniejszych

Księża-patrioci woj. łódzkiego o nieudanych próbach zakłócenia działalności „Caritasu"



Nieudane w zasadzie próby zahamowania działalności uzdrowionej organizacji „Caritas", podjęte na rozkaz zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych przez reakcyjną część hierarchii kościelnej w Polsce — spotkały się, jak wiadomo, z pełną oburzenia odprawą ze strony świeckiego społeczeństwa katolickiego, jak i ze strony szerokiego ogółu księży, postępujących zgodnie ze swym sumieniem i z prawami obowiązującymi w Rzeczpospolitej.

Olbrzymia większość polskiego duchowieństwa nie poddała się bynajmniej naciskowi dostojników kościelnych, nie uznała awanturniczych „zarządzeń", uderzających w ideę miłosierdzia chrześcijańskiego — z pogwałceniem dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania — grożących „represjami" księżom — patriotom i uczciwym obywatelom, którym na sercu leży los podopiecznych „Caritasu": chorych, starców, kalek, wdów i sierot.

„Ja, proboszcz parafii Smardzewice — oświadcza w liście swoim ks. Antoni Ormański (ze Smardzewic koło Tomaszowa - Maz.) — stwierdzam, że „Caritas", organizacja charytatywna, która przynosi pomoc ludziom najbiedniejszym, powinna istnieć i rozwijać się z ofiar i subsydiów rządowych, pod kontrolą nowych zarządów.

Usiłowania rozwiązania „Caritas", z jakichkolwiek przyczyn, uważam za niezgodne z duchem zasad miłosierdzia katolickiego".

Podkreślając z głębokim zadowoleniem owocność obrad warszawskiej narady księży — patriotów, w której sam brał udział, ks. Ormański wyraża przekonanie **„że masa duchowieństwa katolickiego pragnie i dąży do unormowania stosunków Kościoła z Państwem i współpracy nad odbudową naszej Ojczyzny".**

Podobną treść zawiera oświadczenie ks. Zygmunta Krysińskiego z parafii Sady.

Nawiązując do uchwał konferencji warszawskiej z dn. 30. I. br., ks. Krysiński stwierdza, iż **zarówno Rząd Polski Ludowej jak i ogół duchowieństwa katolickiego dąży szczerze do rozbudowy działalności charytatywnej „Caritasu" w myśl zasad prawdziwie chrześcijańskich i dlatego organizacja ta może i powinna obecnie przynosić o wiele większą pomoc prawdziwie biednym i potrzebującym.**

Wszelkie zakłócenia czy próby zahamowania pracy nowego „Caritasu" — uważa ks. proboszcz parafii Sady za szkodliwe i niezgodne z zasadami Kościoła.

Ks. Godzisz Bronisław, proboszcz parafii Białobrzegi, omówiwszy swoje wrażenia z przebiegu narady księży — patriotów w Warszawie, z której to narady wysnuł głębokie przekonanie, iż Rząd Polski docenia należycie charytatywną działalność organizacji „Caritas" i pragnie jej szczerze w pracy dopomóc, pisze dalej, co następuje:

„Ja, niżej podpisany proboszcz parafii Białobrzegi, stwierdzam, że organizacja „Caritas" jako organizacja kościelna, działająca na polu miłosierdzia i pomocy dla najbiedniejszych w myśl zalecenia chrześcijańskiego, powinna istnieć w każdej parafii i pracować zgodnie ze statutem i zarządzeniami władz.

Uważam, że zaniechanie tej pracy byłoby niewłaściwe i z krzywdą dla najbiedniejszych".

* * *

Te i tym podobne wypowiedzi przedstawicieli duchowieństwa, wyrażające głębokie zadowolenie ze zmian, jakie ku pożytkowi biednych, chorych, starców, sierot, wdów, kalek i td. zostały wprowadzone w organizacji „Caritas" oraz przeciwstawiające się stanowczo wszelkim zahamowaniom w pracy tej instytucji, prowadzonej obecnie na zasadach prawdziwej miłości bliźniego — świadczą dowodnie, iż zakusy reakcyjnej części hierarchii kościelnej, wymierzone przeciw opartej na zdrowych podstawach katolickiej akcji charytatywnej oraz tym wszystkim, którzy w tej akcji czynnie uczestniczą — skazane są na sromotne fiasko.

Głos sumienia prawdziwie chrześcijańskiego i szczerze obywatelskie go jest silniejszy od... „Głosu Ameryki", który inspirował ostatnie „nakazy" dostojników episkopalnych, a protesty słusznie oburzonych księży — patriotów znajdą właściwe poparcie w ustawach Rzeczpospolitej, gwarantujących ochronę wolności sumienia i wyznania.

Stef.

To i owo

Prohibicja w New-Yorku

Aż, uważacie, wierzyć się nie chce. TAKIE MIASTO (wymawiając te słowa, należy zmrużyć oko i podnieść łokieć do wysokości ramienia), 10 milionów mieszkańców. Stolica „raju" (amerykańskiego). Centralne ogrzewanie, bary automatyczne, elektryfikacja i radiofonizacja, komunikacja na 3 poziomach (podziemna, na powierzchni i ponad powierzchnią), kinofikacja i telewizja, komfort, luksus, coca-cola, szczyty nieba (drapacze) i szczyt techniki, a... A nie ma wody. Normalnej, zwykłej wody (symbol chemiczny H_2O) — do picia, mycia, prania itp.

Nieprawdopodobne? Być może, nie mniej jednak — prawdziwe. Bo skoro amerykański „New York Times" i angielski „Daily Mail" rzecz tę podają, można im chyba w tym wypadku zaufać. Bądź co bądź przeciw metropolii atomowo-wodorowej nie ważyliby się bez podstawy czegoś „złego" napisać.

Więc tedy — fakt: od szeregu tygodni w New-Yorku z wodą coraz gorzej. Luksus luksusem, a sieć wodociągowa jak z muzeum: przestarzała, nie nadążająca wskutek swych archaicznych urządzeń — za „wodnymi potrzebami" miasta. Jedną trzecią zapotrzebowania zaledwie może pokryć.

Hm, pomyślicie: dolarów rządowi USA chyba nie brak, zatem dalej unowocześniać new-yorską sieć wodociągową! Bardzo przepraszam: unowocześnienie sieci wodociągowej i w ogóle wydatki na poprawę tzw. bytu komunalnego ludności amerykańskiej — nie leżą bynajmniej w budżecie USA. Na to „nie ma pieniędzy". To się amerykańskim awanturnikom wojennym „nie opłaci", ponieważ nie posiada nic wspólnego ze zbrojeniami i akcją „W" (wodorową).

I dlatego mieszkańcy stolicy „raju amerykańskiego", zmuszeni parę razy w miesiącu do obywania się w ogóle bez wody, wzdychają: ach, cóż to za wspaniałe miasto ten New-York! Czegóż w nim nie ma! I spokoju nie ma i pracy nie ma i mieszkań dla uboższej ludności nie ma i — ostatnio — nawet zwykłej, normalnej wody brak...

Et.

KUŹNIA IDEOLOGICZNA KADR

Zadania i cele Łódzkiego Ośrodka Partyjnego

Członkowie **grupy samokształceniowej Dzielnicy Widzew** zasiedli wygodnie w miękkich fotelach. Przed nimi na stolikach — książki i broszury. Wokół atmosfera ze wszech miar sprzyjająca nauce — piękna, estetycznie urządzona sala, dużo kwiatów i łagodnie sączące się z ukrycia światło.

Towarzysze zadają pytania wykładowcy. Podczas kursów nieraz trudno było im zrozumieć niektóre zagadnienia, znaleźć wytłumaczenie tego lub innego zjawiska. A przecież w nauce marksistowskiej nie może być rzeczy niejasnych, niezrozumiałych. I właśnie przy pokonywaniu tych trudności, przy samokształceniu się, wielką pomoc stanowią **organizowane stale w Ośrodku Partyjnym konsultacje i seminaria.**

Tego wieczoru towarzysze z Widzewa wyjaśnili sobie dużo wątpliwości i posunęli się znów naprzód w zakresie **szkolenia ideologicznego.**

* * *

Pomimo, iż **Łódzki Ośrodek Partyjny** istnieje dopiero od niedawna, przystąpił już poważnie do wypełniania swych zadań. Zorganizowano seminaria dla członków i kierowników grup samokształceniowych oraz codzienne konsultacje grupowe i indywidualne, udostępniono korzystanie z wspaniale zaopatrzonej biblioteki. Ośrodek zorganizował szkolenie ideologiczne przy Uniwersytecie Łódzkim, Szkole Filmowej, Wyższej Szkole Muzycznej i Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego członkowie korzystają tutaj z konsultacji, z pedagogiki marksistowskiej. Zagadnienia poruszane podczas seminariów i konsultacji, są niezmiernie ciekawe i kierują na nowe tory dotychczasowy system nauczania.

Pracownicy Ośrodka z kierownikiem **tow. Starskim** na czele otaczają opieką **kursy szkoleniowe I stopnia.** Dla wykładowców tych kursów urządzane są seminaria, opracowuje się konspekty. Ośrodek bierze udział w układaniu pytań kontrolnych niezbędnych do egzaminów końcowych.

Do poważnych osiągnięć należy zorganizowanie w lokalu Ośrodka dwóch wystaw, z których jedna, problemowa poświęcona była **Towarzyszowi Stalinowi,** druga obrazuje życie i działalność **Włodzimierza Lenina.** Piękne zdjęcia, umiejętnie dobrane wyjątki z pism oraz odpowiednie hasła składają się na wysoki poziom tych wystaw, przyciągających wielu towarzyszy. Pierwszą wystawę zwiedziło ponad 2 tysiące osób.

* * *

Jednak doświadczenie dotychczasowej pracy, prócz niewątpliwych osiągnięć, wykazuje również **poważne braki.** Dotyczy to w głównej mierze **niewłaściwego składu socjalnego towarzyszy,** korzystających z Ośrodka. Wynika to przede wszystkim z tego, że dzielnicowe wydziały propagandy wyznaczyły na kursy najwyższego stopnia przeważnie pracowników umysłowych. Nie chcemy tutaj zaprzeczać konieczności szkolenia — dyrektorów i kierowników naszych zakładów przemysłowych czy referentów wydziałów, atoli w żadnym razie nie powinni oni stanowić wyłącznego składu grupy samokształceniowej. A tak jest np. w **Dzielnicy Fabrycznej i Dzielnicy Widzew,** gdzie ani jeden robotnik nie bierze udziału w kursie samokształceniowym, chociaż obydwie te dzielnice są wybitnie robotnicze.

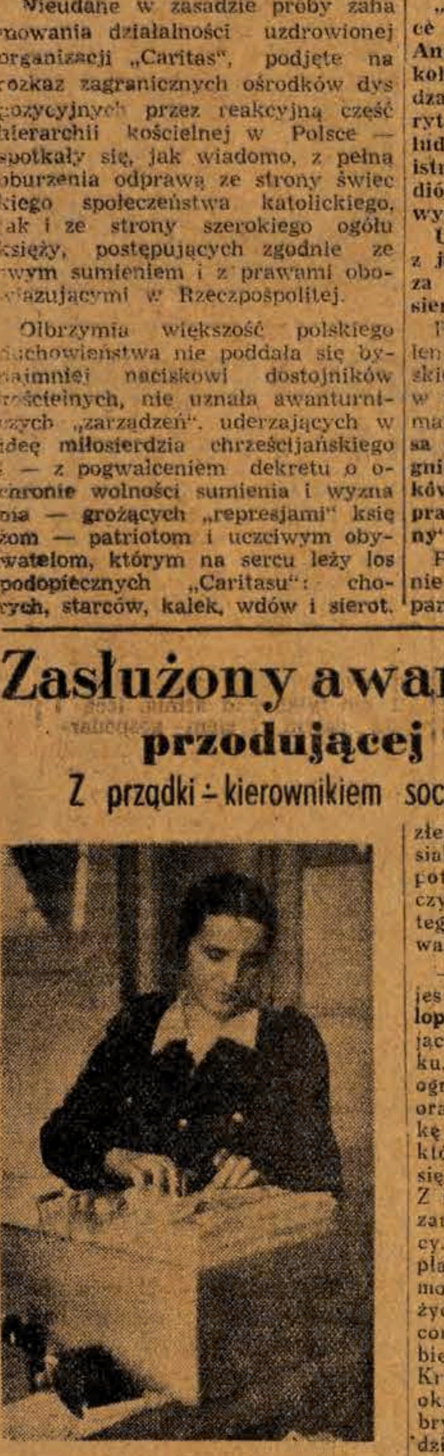
Ważnym zadaniem Ośrodka będzie popularyzowanie jego działalności wśród fabrycznych organizacji podstawowych i doprowadzenie do tego, aby członkowie Partii zaglądali tutaj i korzystali jak najczęściej z konsultacji oraz bibliotek.

Kierownictwo Ośrodka Partyjnego snuje rozległe plany, zmierzające do ulepszenia i usprawnienia dotychczasowych metod szkoleniowych, a także rozszerzenia działalności propagandowej przez wykorzystanie filmu, teatru oraz urządzanie odczytów i pogadanek poglądowych. Członkowie grup samokształceniowych powinni poznać pouczające filmy, jak: „Trasa W—Z" i krótkometrażówki, obrazujące ogromne osiągnięcia Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Powinni także oglądać takie sztuki teatralne, jak „Matka" Gorkiego i „Brygada Szlifierza Karhana". Zastosowanie tego rodzaju metod w szkoleniu partyjnym przyniesie niewątpliwie pożądane rezultaty.

Po usunięciu dotychczasowych braków i nawiązaniu ściślej współpracy z dzielnicowymi i zakładowymi organizacjami partyjnymi, **Ośrodek wypełni niewątpliwie stojące przed nim zadania, stając się kuźnią ideologiczną kadr.**

Zasłużony awans społeczny przodującej robotnicy

Z prządki - kierownikiem socjalnym PZPW Nr 6



Zanim została **kierownikiem socjalnym w PZPW Nr 6,** przez miesiąc piastowała funkcję przewodniczącej fabrycznego koła LK. Przedtem była prządką, przodownicą pracy i aktywistką społeczną. A jeszcze dawniej, w czasach Polski przedwrześniowej, jako członkini KPP walczyła o prawa dla robotników, o lepsze, sprawiedliwsze życie.

Gdy dowiedziała się, że ma awansować na kierownika socjalnego „Wełnianej Szóstki" obawiała się początkowo, że nie poradzi sobie z obowiązkami na tym nowym, odpowiedzialnym stanowisku. Tak przywykła do pracy w fabryce, do huku maszyn, że nie wyobrażała sobie wprost życia poza salą fabryczną. Tego jednak życzyła sobie załoga, obdarzająca **tow. Apolonię Krysiak** wielkim zaufaniem. Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa przyrzekły pomoc zasłużonej prządce.

— Muszę przyznać, że zarówno członkowie Organizacji, jak i Rady rzetelnie dotrzymują swego słowa — opowiada tow. Krysiak. — Interesują się bardzo moją pracą i śpieszą z pomocą, gdy napotykam na jakieś trudności.

Tow. Krysiak, chociaż dopiero od niedawna sprawuje swą funkcję, przeprowadziła reorganizację w żłobku i przedszkolu fabrycznym, gdzie panowała niemiła atmosfera na skutek złej współpracy personelu. Tow. Krysiak ma doskonałe podejście do ludzi, potrafi spokojnie, delikatnie wytłumaczyć niewłaściwość postępowania i tego czy innego pracownika skierować na właściwą drogę.

— Najważniejszym moim zadaniem jest tak przeprowadzić **przydział urlopów,** aby wszystkie kobiety pracujące wykorzystały je w bieżącym roku. Poza tym zamierzam założyć ogródek jordanowski przy Oddziale I oraz wystarać się o niewielką działkę ziemi na ogródek warzywny, w którym dzieci mogłyby zapoznawać się z przyrodą i z pracą ogrodniczą. Z każdym dniem nabieram większego zamiłowania do powierzonej mi pracy. Zrozumiałam, że wiele pięknych planów, przy odpowiedniej energii można bez trudności wprowadzić w życie. Widzę, że kraj nasz staje się coraz bogatszy, że ludzie tworzą sobie coraz lepsze życie — mówi tow. Krysiak, patrząc w zamyśleniu przez okno, z którego widać podwórze fabryczne i mury przędzalni, gdzie spędziła większość swego życia.

M. S.

Przygotowania do szybkościowego skrawania metali w Zakładach im. Strzelczyka

W walce o uruchomienie rezerw produkcyjnych, niezbędnych do wykonania planów kwartalnych i rocznych, w Zakł. im. Strzelczyka dotychczas nie są dostatecznie wykorzystane **rezerwy szybkościowego skrawania.**

Na tym odcinku musimy osiągnąć znaczne oszczędności, przyśpieszając jednocześnie wykonanie **Planu Sześcioletniego,** który ugruntuje mocne podstawy pod budowę silnego **Państwa Socjalistycznego.**

Z tego względu zastanawiamy się i poczyniliśmy już pewne kroki w celu usprawnienia techniki szybkościowego skrawania na wszystkich, nadających się do tego celu, obrabiarkach. Tu należy nadmienić, że nasz park maszynowy jest stosunkowo stary i dlatego na tym odcinku napotykamy na dość duże trudności. Jednak staramy się je usunąć przez zastąpienie przestarzałego parku maszynowego, nowoczesnymi obrabiarkami.

Najbliższym zadaniem naszym jest **wyszkolenie kadr obróbki szybkościowej.** Przodowników pracy i racjonalizatorów, obmyślających sposoby skrócenia cyklu produkcyjnego, pragniemy otoczyć szczególną opieką i pobudzić do wzmożonego współzawodnictwa. Przodownicy szybkościowego skrawania po dostatecznym opanowaniu techniki będą mogli być użyci do szkolenia większej ilości pracowników. W chwili obecnej nasze szybkości skrawania kształtują się w górnej granicy — 110 m na min., w najbliższym czasie chcemy je zwiększyć do 180 m na min. przez użycie do tego celu nowoczesnych tokarek. Przez zastosowanie większych szybkości dążymy do podniesienia ciężaru gatunkowego skrawania w stosunku do całości obróbki wiórowej. Chcemy już w roku 1950 osiągnąć poważne wyniki ekonomiczne na polu szybkościowego skrawania. Na zasadzie prowizorycznych obliczeń przewidujemy skrócenie cyklu produkcyjnego o 10 proc., co w rezultacie powinno nam przynieść rocznej oszczędności wiele milionów zł. Duże nadzieje pokładamy na pomocy Politechniki Łódzkiej, która zobowiązała się do przeprowadzenia cyklu odczytów w naszym klubie racjonalizatorów na temat szybkościowego skrawania i ewentualnego zastosowania do tego celu istniejącego parku maszynowego.

Eitelthaler
szef biura fabrykacji
Zakł. Metal. im. Strzelczyka

NASI KORESPONDENCI piszą

Załogi fabryk łódzkich odpowiadają na apel Markiewki

PZPB Nr 6

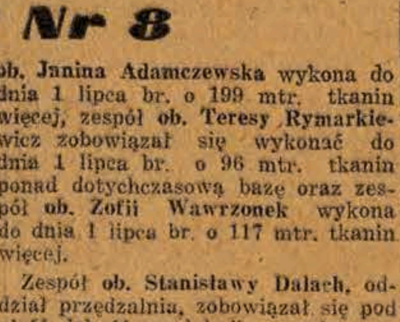
Apel rębacza tow. Markiewki i w naszych zakładach PZPB Nr 6 nie pozostał bez echa. Na zebraniu naszych przodowników pracy również i oni podjęli długofalowe zobowiązania.

Pierwsza wystąpiła tow. Węglewska, skubaczka, która zobowiązała się podnieść swą produkcję o 10 procent. Za jej przykładem poszły całe zespoły produkcyjne, jak zespół **ob. Szydłowskiej,** który wykona do dnia 8 sierpnia br. 2473 kg. przędzy więcej, niż przewiduje baza; zespół **ob. Gątkowskiej,** który podwyższy wykonanie bazy o 1 procent i zwiększy produkcję o 2037 kg. przędzy. **Zespół tow. Kik zobowiązał się** podnieść produkcję o 1 procent i wykonać do 8 sierpnia 295 mtr. tkanin więcej, niż dotychczas.

Zespoły **tow. tow. Roberta i Katolika** zobowiązały się do dnia 8 sierpnia br. zwiększyć swą wydajność o 1 procent i wyprodukować o 870 mtr. tkanin więcej, niż dotychczas.

F. Donder
koresp. fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 6

PZPB Nr 8



Ob. ob. Dalach i Kotlińska

Na apel czołowego rębacza, tow. Markiewki, odpowiadają załogi wszystkich łódzkich fabryk. Robotnicy naszych zakładów PZPB Nr 8, również podjęli ostatnio długofalowe zobowiązania.

Zobowiązania podjęły niemal wszystkie zespoły najwyższej jakości, jak zespół **ob. Sabiny Czwarnóg,** który postanowił do dnia 1 lipca br. wykonywać miesięcznie o 164 mtr. tkanin więcej ponad dotychczasową bazę, zespół **ob. Szczepana Zająca** podjął się wykonywać do dnia 1 lipca o 140 metrów tkanin więcej, **ob. Janina Adamczewska** wykona do dnia 1 lipca br. o 199 mtr. tkanin więcej, zespół **ob. Teresy Rymarkiewicz** zobowiązał się wykonać do dnia 1 lipca br. o 96 mtr. tkanin ponad dotychczasową bazę oraz zespół **ob. Zofii Wawrzonek** wykona do dnia 1 lipca br. o 117 mtr. tkanin więcej.

Zespół **ob. Stanisławy Dalach,** oddział przędzalnia, zobowiązał się podnieść jakość produkcji, przekraczając o 10 proc. dotychczasową bazę, wynoszącą 110 procent, co da w przeciągu 6 miesięcy o 1360 kg. przędzy więcej, **ob. Kotlińska** podjęła zobowiązanie indywidualne, postanawiając wykonać do dnia 1 lipca br. o 1158 kg. przędzy.

Niestety, z braku miejsca nie jesteśmy w stanie wymienić wszystkich zespołów, które podjęły zobowiązania. Robotnicy „bawełnianej ósemki" wykazali, iż w pełni doceniają rolę zobowiązań długoterminowych.

H. Plewińska
koresp. fabr. z PZPB Nr 8

Liga Kobiet przy PZPW Nr. 4 przystępuje do pracy

W związku z nadchodzącym Międzynarodowym Dniem Kobiet, koło Ligi Kobiet przy naszych zakładach PZPW Nr. 1 urządza w dniu 19 lutego br. loterię fantową oraz wieczorek taneczny, z którego całkowity dochód przeznaczono na dzieci po poległych bojownikach o Polskę Ludową.

Ożywienie działalności naszego koła zawdzięczamy Organizacji Partyjnej, która dołożyła wszelkich starań, aby koło to aktywnie spełniało swą pożyteczną rolę.

Mamy nadzieję, że koło Ligi Kobiet rozwinie działalność także na odcinku wychowawczym, gdzie ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

A. Wegnerowicz
korespondent „Głosu" z PZPW Nr 1

Nowości wydawnicze

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka autora radzieckiego **Aleksego Fiodorowa p. t. „Podziemny Komitet Obwodowy działa".** (Przekład autoryzowany Janiny Pregerówny. Opracowanie literackie Eugeniusza Bośniackiego). Książka ta na podstawie osobistych autentycznych przeżyć autora — odtwarza wycinek działalności radzieckiego podziemnego ruchu oporu na terenie zajętej przez Niemców Ukrainy. Relacja Fiodorowa budzi tym większe zaufanie i zainteresowanie, że w czasie wojny był on rzeczywiście jednym z wybitnych przywódców partyzanckich, odznaczonym dwukrotnie tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Wojewódzka narada aktywu ZMP

Niemal w tym samym czasie, kiedy obradował aktyw łódzkiej organizacji ZMP, w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbywała się **narada aktywu wojewódzkiej organizacji, poświęcona tym samym zagadnieniom.**

Z ramienia Zarządu Głównego na naradę przybył **sekretarz ZG ZMP kol. Jerzy Morawski.** W naradzie obok aktywu ZMP wzięli również udział przedstawiciele KW PZPR, Wojewódzkiej Komendy SP i ZHP, przedstawiciele ZSCh, Kuratorium i DOSZ. Po referatach wiceprzewodniczącego ZW ZMP kol. Michałkiewicza „O podniesienie gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacji ZMP" oraz kierownika Wydz. Organizacyjnego ZW kol. Chałasińskiego „O pracy ZMP w szkołach" wywiązała się ożywiona dyskusja, w której aktyw terenowy **poruszył wiele aktualnych i żywotnych dla wojewódzkiej organizacji zagadnień.**

TRYBUNA młodych

Wybieramy nowe władze kół ZMP

Podnosimy gotowość bojową całej organizacji

W dniu 15 lutego organizacja łódzka przystąpiła do wyborów nowych kół ZMP-owskich. Jest to zgodne ze statutem, który przewiduje odbywanie wyborów w każdym roku.

W roku 1950 wybory te mają szczególne znaczenie. Plan 6 letni nakłada na Z.M.P. i młodzież doniosłe i trudne zadania. Aby tym zadaniom sprostać, trzeba wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie szeregi ZMP-owskie, trzeba kroczyć w pierwszych szeregach wykonawców tego wielkiego dzieła, aby porwać za sobą **najszersze masy młodzieży.** Żeby wreszcie wypełnić właściwie te zadania, należy **podnieść gotowość bojową całej łódzkiej organizacji.**

Punktem wyjścia do skupienia ZMP-owców i całej młodzieży dla realizacji zadań wynikających z Planu 6-letniego będzie **akcja sprawozdawczo-wyborcza kół Z.M.P.** Koło, jako podstawowe ogniwo organizacji, wybierając nowy zarząd, winno dokonać krytycznej oceny dotychczasowej swej pracy i na tej podstawie nakreślić plan działania na przyszłość.

Wybory w kołach Z.M.P. winny przyczynić się do wymiany doświadczeń, udoskonalenia metod pracy ZMP-owców, ich walki z wrogiem klasowym — aby poprzez upowszechnienie tych doświadczeń usprawniony został styl pracy wszystkich zarządów kół.

Wybory muszą uświadomić młodzież ZMP-owską i podnieść poczucie odpowiedzialności za pracę w organizacji wśród wszystkich członków.

Winny one stać się poważnym **środkiem wychowawczym, wzmacniającym demokrację wewnątrzorganizacyjną i świadomą dyscyplinę** w naszym Związku. Dlatego kampania ta musi przebiec **pod znakiem krytyki i samokrytyki, bojowego oręża naszej organizacji, wzmacniającego ducha walki, usuwającego braki i usterki w pracy, podnoszącego gotowość bojową naszych szeregów.**

Wybory muszą wzmocnić kościec proletariacki we władzach naszej organizacji. **Należy do tych władz wprowadzić przodowników pracy i nauki, najlepszych członków naszej organizacji. Nie ma we władzach naszej organizacji miejsca dla elementów wrogich czy zdemoralizowanych.**

W dotychczasowej naszej działalności widzieliśmy braki w dziedzinie aktywizacji dziewcząt i udziału ich we władzach kół ZMP. Były wypadki, że w kołach o przygniatającej większości dziewcząt we władzach znajdowali się sami chłopcy. Trzeba będzie właśnie w czasie akcji obecnej brak ten naprawić przez wprowadzenie większej ilości dziewcząt do władz.

W celu poinformowania przewodniczących kół o sposobie przeprowadzania zebrań wyborczych zostały zwołane odprawy, na których koledzy byli szczegółowo poinformowani o tych sprawach. Należy tylko zwrócić uwagę na dwa ważne momenty w rozpoczętej akcji wyborczej:

1 Trzeba, by o zebraniu wyborczym wiedziała cała młodzież zakładu pracy czy szkoły. Nakłada to na organizacje ZMP-owskie obowiązek popularyzacji osiągnięć i propagandy akcji wyborczej poprzez gazetki ścienne, odpowiednie plakaty i oprawę dekoracyjną zebrania wyborczego.

2 Referat ideowo-polityczny winien być uzupełniony przez odpowiednio zorganizowaną i aktualną część artystyczną, ujmującą istotny dorobek organizacji ZMP-owskiej w życiu kulturalno-świetlicowym.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza winna zlikwidować istniejące usterki i braki pracy kół ZMP-owskich. Winna podnieść gotowość bojową naszych szeregów ZMP-owskich, zmobilizować ZMP i młodzież do walki o plan, do walki o produkcję. Zadania te wypełnione będą wówczas, gdy aktyw ZMP, gdy cała organizacja przystąpi do ofiarnej i wytężonej pracy w tym kierunku.

J. Wołczyk

Przodująca młodzież

podejmuje zobowiązania długoterminowe





Rzucona przez górnika Markiewkę inicjatywa przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych na drodze przystąpienia do długofalowego współzawodnictwa, odbiła się głośnym echem wśród polskiego świata pracy. Nie pozostała w tyle i przodująca młodzież, która rozumie, że pracą buduje dla siebie szczęśliwą przyszłość.

Na zdjęciu u góry — kol. Janina Zóraw, członkini ZMP, tkaczka — jako jedna z pierwszych w „bawełnianej czwórce" podpisała zobowiązanie długofalowe.

Na prawo—kol. Jan Adamczyk, snowacz z PZPW Nr 1 — wykonując dotychczas bazę w 130 procentach, postanowił obecnie zwiększyć wykonanie bazy do 140 procent.

Pozdrawiamy młodzież walczącą z uciskiem kolonialnym

Cztery lata temu młodzi marynarze Indyjskiej Floty Morskiej rozpoczęli zbrojne powstanie przeciwko imperialistycznym rządom w Indiach Brytyjskich. Dokładnie w rok później akcję przeciw brytyjskim ciemiężycielom rozpoczęła młodzież Egiptu. 21 lutego 1948 r. w Kalkucie odbyła się potężna manifestacja, w której udział wzięło ponad 50 tysięcy młodych robotników indyjskich. Manifestacja odbyła się pod hasłem walki z imperializmem, walki o wolność i pokój.

Dla uczczenia tych ważnych w historii młodzieży kolonialnej dat Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ustanowiła dzień 21 lutego Międzynarodowym Dniem Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. W dniu tym cała postępowa młodzież świata łączy się z walczącą młodzieżą krajów jęczących jeszcze pod butem imperializmu.

Ciężka i trudna jest walka tej młodzieży. Toczy się ona już od wielu lat i stale zaostrza się. Jest to walka o prawo do życia, którego amerykańscy, angielscy, holenderscy i francuscy wyznawcy dolara odmawiają młodzieży Malajów, Burmy, Vietnamu, Indonezji i Afryki.

Czyż może bowiem rozwijać się i żyć normalnie naród, jeżeli zaledwie co dziesiąty obywatel umie pisać i czytać, jeśli jeden lekarz przypada na 100 tysięcy mieszkańców, jeśli przeciętna długość życia ludzkiego wynosi od 26 do 30 lat? Odpowiedź jest jasna. Narody takie, o ile nie wyzwolą się z jarzma, skazane są na fizyczne i moralne wyniszczenie.

I dlatego z dnia na dzień wzmaga się opór mas pracujących, walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe w krajach kolonialnych. Walka ta z każdym dniem przybiera na sile, wzrasta bowiem świadomość uciskanych ludów, wzrasta ich siła moralna, płynąca ze wspaniałych zwycięstw chińskiej klasy robotniczej.

W walce o wyzwolenie społeczne, narodowe bardzo żywy udział bierze młodzież krajów kolonialnych, a jej sojusznikami są młodzi robotnicy państw imperialistycznych, którzy odmawiają udziału w walce przeciw swym towarzyszom z kolonii i rzekomo „suwerennych" państw. Młodzi Francuzi nie chcą ładować broni na okręty, a wcielani do korpusu ekspedycyjnego, wysyłanego do Vietnamu, porzucają szeregi. Składają broń młodzi Holendrzy, którym kazano strzelać do Indonezyjczyków. Wiele można by przytoczyć przykładów najszlachetniejszych przejawów solidarności międzynarodowej wśród młodzieży całego świata.

Zwyciężył lud chiński, odnoszą zwycięstwa ludy Vietnamu, Indonezji i innych krajów ciemiężonych przez kolonizatorów. Są to zwycięstwa całego światowego obozu postępu i pokoju: cieszy się z nich młodzież polska, która wzmacniając siły obozu pokoju i postępu swą usilną pracą i nauką pomaga swym braciom, walczącym z uciskiem kolonialnym.

A. Nasielski.

Z notatnika KRONIKARZA

We wszystkich dzielnicach odbyły się narady aktywu, poświęcone omówieniu zadań, stojących przed organizacją w związku z podniesieniem gotowości bojowej i wzmocnieniem organizacyjnym ZMP. W dyskusjach po referatach szczególnie wiele uwagi poświęcono zadaniom młodzieży robotniczej w wykonaniu Planu 6-letniego oraz zadaniom młodzieży szkolnej w walce o podniesienie wyników nauczania.

* * *

Do Konkursu Recytatorskiego, organizowanego przez Zarząd Łódzki ZMP, zgłoszonych zostało do chwili obecnej, ok. 510 uczestników. Świadczy to o wielkim zainteresowaniu, jakie Konkurs wywołał wśród zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży łódzkiej.

* * *

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Sali Robotniczego Domu Kultury Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina przy ul. Przędzalnianej 68 odbędzie się eliminacja recytatorów Dzielnicy Fabrycznej.

Goście z nad Dunaju

wśród swych łódzkich kolegów



W przyjacielskiej atmosferze goście i gospodarze dzielili się swymi doświadczeniami

Podróżni, oczekujący na peronie Dworca Fabrycznego, bardzo się zdziwili, gdy usłyszeli wznoszone w nieznanym im języku okrzyki: „Eljen a magyar ifjusag"! „Eljèn Rakosi!". Wnet jednak bardziej ciekawi dowiedzieli się, że to młodzież ZMP-owska okrzykami na cześć młodzieży węgierskiej i tow. Rakoszi'ego **wita 15 młodych węgierskich przodowników pracy, przybyłych do naszego miasta na zaproszenie Zarządu Łódzkiego ZMP.**

* * *

Nasi goście, którzy przyjechali do Łodzi celem zapoznania się z młodymi włókniarzami, pozostają tu tylko jeden dzień, a tak wiele chcieliby zobaczyć. Są robotnikami — większość spośród nich — to włókniarze. Trzeba więc zacząć od **zwiedzania fabryk.**

* * *

Robotnicy **Nowej Tkalni Państw. Zakł. Przem. Baweln. im. Stalina** serdecznie powitali towarzyszy znad Dunaju. Od razu nawiązują się rozmowy, następuje wymiana znaczków organizacyjnych. Padają pytania: — Czy u Was też są takie duże fabryki? — Czy u Was też są tkaczki, pracujące na kilku krosnach?

— Są — odpowiada **kol. Toth.** — Właśnie jest tu między nami koleżanka Kabcendy, która pracując w Zakładach Bawełnianych w Papa, obsługuje 12 krosien.

Chociaż polskie i węgierskie tkaczki mówia różnymi jezykami, zrozumiały się dobrze. Ich język, wyrażający entuzjazm i zapał do pracy, jest taki sam.

* * *

Potem goście zwiedzili przyfabryczne przedszkole. Kol. Istvan Varga — górnik, inicjator ruchu współzawodnictwa wśród młodzieży górniczej, oglądając przedszkole powiedział: — I u nas podobnie, jak i u Was, dzieci robotnicze, przed wojną wałęsały się po ulicach i podwórkach, zapracowani rodzice nie mieli czasu opiekować się swymi dziećmi. Dzisiaj zarówno u Was, jak i u nas jest inaczej. Ludzie pracy są gospodarzami fabryk, hut, kopalń, oraz ziemi. Dlatego też w tych hutach i fabrykach powstały żłobki, przedszkola, świetlice i inne urządzenia, których celem jest służenie robotnikom.

* * *

W godzinach popołudniowych goście węgierscy spotkali się z młodzieżowymi przodownikami pracy fabryk łódzkich, by wspólnie omówić ciekawe zagadnienia produkcyjne, dokonać wzajemnej wymiany doświadczeń itp.

Rozmowa toczy się w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Pytania zadają zarówno goście, jak i gospodarze. — Jak wygląda zagadnienie racjonalizacji pracy na Węgrzech? — Czy organizacja ZMP w fabryce otacza opieką przodowników pracy? — Czy młodzież węgierska bierze udział w ruchu wielowarsztatowym? — Ile jest w Łodzi szkół przemysłowych? — i wiele, wiele innych pytań zadają sobie łódzcy i węgierscy przodownicy.

* * *

Węgierscy nasi koledzy wyjechali w drogę powrotną, wioząc młodzieży węgierskiej gorące, szczere pozdrowienia od robotniczej Łodzi.

an



— To nic, że nie znamy języka. Porozumiewamy się doskonale...

Placówka puszczona samopas

Należy się bliżej zająć Kołem ZMP w Bogusławicach

Nie można powiedzieć, aby Koło Z.M.P. przy P.G.R. w Bogusławicach w pow. piotrkowskim miało złe warunki rozwoju. Wręcz przeciwnie. Koło to liczące 15 członków posiada do dyspozycji jasną, oświetloną i ciepłą świetlicę, z której może korzystać wspólnie z miejscową organizacją P.Z.P.R.

Świetlica ta — to nie tylko lokal. Znajduje się w niej radio i licząca ponad 200 tomów biblioteka, są pisma partyjne i młodzieżowe, są warcaby, szachy i inne gry świetlicowe. Jednym słowem, idealne warunki do działania.

A jednak tutejsze Koło Z.M.P. nie pracuje należycie. Nie zorganizowano wcale szkolenia ideowo-politycznego, a odbywające się 2 razy w miesiącu zebrania prowadzone są chaotycznie. Członkowie Koła nie potrafią w sposób planowy korzystać ani z biblioteki, ani z prasy. Nie praktykuje się tam w ogóle zbiorowego, głośnego czytania prasy i książek. Młodzież nie umiała dotychczas wykorzystać sposobności do nauki języka rosyjskiego, który wykładany jest tu dwa razy w tygodniu.

Co jest przyczyną tego, że ZMP-owcy z P.G.R. Bogusławice nie mogą poprowadzić planowo pracy swego Koła? Odpowiadają sami na to pytanie. Przewodniczący nie może zbyt wydatnie zająć się pracą swego Koła, gdyż pracuje, jako kalkulator, i ma bardzo dużo obowiązków zawodowych. Ze strony Zarządu Powiatowego w Piotrkowie nie otrzymują żadnej pomocy ani wskazówek. Prośba o przysłanie instruktora, który by nauczył ich form pracy świetlicowej, pozostała bez echa. Podobnie przedstawia się sprawa szkolenia. A miejscowe nauczycielstwo w ogóle nie interesuje się naszą pracą — użalają się ZMP-owcy z P.G.R. Bogusławice

Jaki z tego wniosek? — Kołem tym należy się dokładniej zająć. Trzeba mu wskazać właściwe formy pracy, posłużyć doświadczeniem i radą. Warunki do pracy są. Istnieją niewątpliwie i dobre chęci wśród członków Koła. Trzeba tylko pracę jego zapoczątkować i pchnąć na właściwe tory. Trzeba, aby przewodniczący był nie tylko sumiennym kalkulatorem, ale i dbającym o pracę swej organizacji kierownikiem. Trzeba wreszcie, aby miejscowe nauczycielstwo i Zarząd Powiatowy Z.M.P. w Piotrkowie przypomniały sobie, że w Bogusławicach istnieje P.G.R., a przy nim Koło ZMP, któremu należy okazać pomoc i opiekę. (G.)

Odpowiedzi Redakcji

Kol. W. K. Śródmieście Lewa — wykorzystamy w najbliższym numerze.

Kol. M. Kowalski — Wiersza nie wykorzystamy. Oczekujemy na korespondencję z Waszego terenu.

Kol. J. H. — Wykorzystamy. Prosimy o stałą współpracę.

Czy zgłosiłeś już udział w Konkursie Recytatorskim?

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Młodzież z PZPB Nr. 8

walczy o wykonanie planu

Trzy lata minęły od chwili, kiedy załoga P.Z.P.B. Nr. 8 przystąpiła do wykonania Planu 3-letniego. Plan ten, dzięki dużym wysiłkom ze strony całej załogi, wykonaliśmy przed terminem. Młodzież przyczyniła się w znacznym stopniu do tego osiągnięcia dzięki zwiększeniu ilości towarów, poprawie jakości, dzięki zmniejszeniu odsetków odpadków.

Pomimo tego, istnieją jeszcze pewne braki w pracy naszej młodzieży. Przede wszystkim mamy na myśli tych, którzy nie doceniają swojej pracy zawodowej. Obecnie weszliśmy w okres Planu 6-letniego i dlatego ze szczególnie wielkim zapałem zabraliśmy się do szkolenia tych, którzy nadal traktują opieszale swe obowiązki, nie zdając sobie sprawy, jakie znaczenie ma ich praca dla obecnego ustroju w Polsce Ludowej.

W tym celu powstały u nas kursy działające pod kierownictwem tachowców. Nasze przodownice pracy jak kol. Wawrzonowska i inne, samorzutnie postanowiły w ciągu dwóch godzin dziennie uczyć naszych kolegów i koleżanki.

Lecz kładziemy duży nacisk nie tylko na szkolenie zawodowe. Podobnie ustosunkowujemy się do sprawy szkolenia ideologicznego. Na każdym zebraniu Z.M.P. wygłaszane są pogadanki n. t. Planu 6-letniego.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że 6-letni Plan — to fundament pod budowę ustroju socjalistycznego, że przez jego wykonanie zbliżamy się do Polski Socjalistycznej, w której całkowicie zniknie wyzysk człowieka przez człowieka, a każdy obywatel będzie współodpowiedzialny za przyszłe losy państwa.

Dlatego z zadowoleniem patrzymy na duże zmiany, jakie zachodzą w naszych Zakładach. Mamy coraz więcej przodowników pracy spośród młodzieży, która z pełnym zapałem wzmaga swe osiągnięcia i układa śmiałe plany na przyszłość.

Np. zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 6 młodych tkaczek, zdobył I miejsce w IV etapie współzawodnictwa w 1949 r.

Za przykładem tow. Markiewki - górnika, młodzież P.Z.P.B. Nr. 8 podjęła zobowiązania długofalowe na dzień 1 lipca 1950 r. Np. zespół kol. Sabiny Czwarnóg, składający się z 4 osób: kol. Szczepana Zająca, Teresy Markiewicz, Janiny Adamczewskiej postanowił podnieść stopień wykonania bazy z 110 proc. na 115 proc.

Zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 4 osób: kol. Marii Tomczyńskiej, Alicji Lublin, Kazimiery Ciocionik, — również podjął zobowiązania długofalowe, postanawiając podnieść stopień wykonania bazy z 105 proc. na 110 proc.

Stanisława Wawrzos
korespondentka „Trybuny"
z PZPB Nr. 8

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Uwaga, inwalidzi i członkowie Zw. Bojowników!

Zarząd Oddziału Związku Inwalidów powiadamia swych członków, że zebranie wyznaczone na godz. 11 dnia 19 bm. (niedziela) przełożone zostało na godz. 16, tego samego dnia.

* * *

Również na godz. 16 przekłada swe zebranie informacyjne Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Zebranie to także zwołane było na niedzielę, godz. 11.

Oba zebrania zwołane zostały do lokali związkowych przy Placu Kościuszki Nr 1.

Ob. Dyonizy ma głos...



A ja protestuję, proszęż obywateli! Protestuję w sposób zdecydowany i mocny, że tak powiem. Bo sprawa mi się nie podoba i — już.

Trzęsie mnie, uważacie, kiedy siedzę od czasu do czasu w Gospodzie, a tu raz w jednym końcu sali, innym razem w sąsiedniej sali szanowny taki czy inny użytkownik robi dzikie „tam-tam", wybijając werbel na talerzu, szklance, czy wręcz pustej butelce po wódzi. Wali nożem i widelcem o szkło lub porcelanę, co ma być dowodem, iż wzywa kelnera czy kelnerkę. I przeciw temu właśnie, że tak powiem, protestuję.

Być może, że kiedyś, dawniej, różnego rodzaju snoby i kawiarniane typki uważały za słuszne w ten właśnie sposób wzywać do stolika obsługę. Być może, że kiedyś, dawniej dla tego rodzaju dwunożnych stworzeń walenie nożem w szklankę było odpowiednią formą wzywania kelnera, który według ich pojęć był tym, kto winien tańczyć tak, jak gość na szklance czy talerzu mu zagra.

Ale to było kiedyś, uważacie. Dziś już chyba najwyższy czas zrozumieć, że personel jadłodajni, restauracji czy barów — to tacy sami ludzie pracy, jak każdy inny człowiek, posiadający taką samą godność, jak każdy inny człowiek i żądający, aby go traktować również, jak każdego innego człowieka. Ale niestety. To restauracyjne czy kawiarniane „tam-tam" pozbawione jest, że tak powiem, wszelkiego szacunku.

Powie ktoś, że przecież jednak musi być jakiś sposób poproszenia kelnera. Zgoda. Ale czy to tak trudno odczekać minutę czy dwie — i poprosić go normalnym, ludzkim głosem wtedy, gdy znajduje się w pobliżu?... Czy to tak trudno ewentualnie wstać samemu od stolika i poszukać kelnera i zakomunikować mu swoje życzenie?... Myślę —, że nie. Korona z głowy nikomu przy tym nie spadnie. Tym bardziej, że w naszej Gospodzie, naprawdę przywołać kelnera zwyczajnym, ludzkim głosem do siebie — to żadna trudność.

I dlatego protestuję! Protestuję i proponuję skończyć z brzydkim zwyczajem.

Tomaszowski świat pracy zdał egzamin

w akcji świadczeń na rzecz odbudowy Stolicy

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej między innymi referatami sprawozdawczymi złożone zostało przez członka Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy — dr. Masłowskiego sprawozdanie z dotychczasowej akcji świadczeń tomaszowskiego społeczeństwa na rzecz SFOS.

Z uwagi na doniosłość samego zagadnienia, jak również z uwagi na charakterystykę cyfr, które w sposób oczywisty świadczą kto jest najbardziej ofiarny, komu zrujnowana stolica i jej odbudowa najbardziej leży na sercu — podajemy wyjątki ze złożonego sprawozdania.

Jak się przedstawia udział tomaszowskiego społeczeństwa w akcji świadczeń na rzecz Odbudowy Warszawy?

Odpowiadając na to pytanie na wstępie zaraz możemy stwierdzić, iż z naszych osiągnięć, naszej postawy, może być Tomaszów dumny.

Już w roku 1945, mimo braku organizacji i związanego z tym braku ścisłych danych - są ślady, że społeczeństwo nasze składało ofiary na rzecz Odbudowy Warszawy. Mamy takie przedsiębiorstwa i urzędy, jak np. dawny Hartwig (obecnie PKS), Urząd Skarbowy, dawne PKO, których pracownicy świadczą stale, co miesiąc, już od roku 1945.

W roku 1946 ujął w swoje ręce całość spraw związanych ze świadczeniami społeczeństwa naszego miasta na rzecz SFOS — utworzony Miejski Komitet Odbudowy Warszawy.

Z roku na rok wzrastały cyfry wpływów. Jeśli w r. 1946 wpłynęło do kasy Komitetu 1.196.647 zł., to w następnym roku 2.070.827 zł., a w roku 1948 — 4.373.400 złotych.

Plan na rok 1949 przewidział minimalny fundusz zbiórkowy na sumę 6 milionów złotych. Jednak po Kongresie Odbudowy Warszawy plan został podwyższony do sumy 8.400 tysięcy. Wydawało się, że Komitet stanął przed zadaniem nie do wykonania. Zwiększyć o tak poważny procent sumę wpływów — to przecież zadanie nie łatwe.

I wtedy Komitet zaapelował jeszcze raz do ofiarności świata pracy.

Rozpoczęto szeroką akcję propagandową, w której czynny udział wzięła Powiatowa Rada Związków Zawodowych, Oddziały Zw. Zaw., Rady Zakładowe, organizacje partyjne.

I nie zawiedziono się na ofiarności mas pracujących. Nie tylko, że zrealizowano podwyższony plan, ale znacznie go przekroczono, osiągając sumę 9.494 980 zł! Wynik ten pozwolił nam zająć, biorąc pod uwagę przeciętną ofiarność obywatela, pierwsze miejsce w województwie, drugie miejsce pod względem wykonania planu i trzecie miejsce pod względem globalnej wysokości osiągniętej sumy.

Zebrana suma w rozbiciu na udział poszczególnych warstw społeczeństwa przedstawia się następująco:

Rolnicy w mieście — ponad 11 tysięcy złotych; świat pracy — ponad 7 milionów 400 tysięcy złotych!, incjatywa prywatna wpłaciła za pośrednictwem Urzędu Skarbowego 1.430 tysięcy zł. Blisko 50 tysięcy wpłaciła młodzież szkolna. Ponad ćwierć miliona dały zbiórki uliczne. Ponad 120 tysięcy wpłaciły apteki. Resztę osiągnięto z rozprzedaży znaczków, imprez i tp.

Przy analizie tych sum wyraźnie rzuca się dysproporcja świadczeń świata pracy i inicjatywy prywatnej, nie zbyt chętnej w Tomaszowie do ofiar na cele społeczne.

* * *

Akcja trwa w dalszym ciągu. Dalej będziemy świadczyć na rzecz Odbudowy, dalej z sum naszych będą rosły nowe budowle w Warszawie, a każda z nich jest tak, jak powiedział Prezydent Bolesław Bierut na otwarciu trasy W.Z.: „jednym z wielu zwycięstw, które wzbogacają historię naszego narodu, a które zawdzięczamy ujęciu władzy i kierownictwa losami kraju przez polski lud pracujący..."

Nie chcemy zostać w tyle!

Robotnicy PZPW Nr 28 podejmują apel tow. Markiewki

Z każdym dniem narastają nowe zobowiązania, jakimi robotnicy Tomaszowa odpowiadają na apel — wezwanie tow. Markiewki. Z każdym dniem zgłaszają się do Rad Zakładowych, do kierownictw zakładów, do partyjnych organizacji robotnicy i deklarują długofalowe zobowiązania produkcyjne, realizacją których skracać będą wykonanie planów, przyśpieszać będą już w pierwszym roku, już w pierwszych miesiącach przedterminowe wykonanie Planu 6 - letniego.

Oto nazwiska tych, którzy pierwsi podchwycili wezwanie Markiewki na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28, nazwiska i ujęte w konkretne cyfry zobowiązania:

Tkacz **Marian Kuliński** melduje: Zobowiązuje się w ciągu najbliższych sześciu miesięcy zwiększyć swą wydajność o 2 procent, a więc co miesiąc wyrabiać o przeszło 12 tysięcy wątków więcej, co w ciągu pół roku da zakładowi zwiększoną produkcję mego krosna o przeszło 73 tysiące wątków".

Tkacz **Sady Stanisław** zobowiązał się zwiększyć wydajność o 3 procent, dając w ciągu półrocza blisko 100 tysięcy wyrobionych wątków.

Tkacz **Stanisław Jaskuła** podniesie swą dotychczasową wydajność o 2 procent. Zysk produkcyjny w ciągu 6 miesięcy przyniesie tym samym ponad 72 tysiące wątków.

Podjęli również pierwsze zobowiązania przędzalnicy.

Karol Twarkowski i Feliks Kaczmarek postanowili:

„W ciągu ostatniego miesiąca oddaliśmy w dwójkę 1359 kg. przędzy. Stać nas, byśmy swą dotychczasową wydajność jeszcze w pewnym stopniu zwiększyli. Zdecydowaliśmy się podnieść ją o 2 procent, co zezwoli nam w ciągu miesiąca produkować o 27 kg. przędzy więcej. Realizując to zobowiązanie w ciągu pół roku damy dodatkowe 162 kg. przędzy, czym przyczynimy się do przyśpieszenia planu produkcyjnego naszego zakładu".

Takie same zobowiązania przyjęli **Stanisław Buczyński i Stanisław Lewandowski.** Zwiększając swą produkcję o 2 procent — dadzą w kilogramach dodatkowo w ciągu pół roku 198 kg.

W ślad za tymi pierwszymi zobowiązaniami napływają dalsze, które podamy w najbliższych dniach. W każdym bądź razie załoga PZPW Nr. 28 powiedziała sobie:

— Nie chcemy i nie możemy pozostać w tyle!

I — nie pozostanie!

(k)

Co nowego w PZPW Nr 28?

W ubiegłym tygodniu rozpoczęto na naszym terenie szkolenie robotników zatrudnionych w kotłowniach tomaszowskich zakładów pracy. Na kurs uczęszcza 26 robotników w tym: z PZPW Nr 28 — 11, z PZPW Nr 27 — 4, z PZPW Nr 29 — 8 i z PZPJG Nr 3 — również 3.

Szkolenie odbywa się pięć razy w tygodniu po dwie godziny dziennie, przy czym obejmuje tematy: zadania palacza, wiadomości z dziedziny fizyki i budowa kotłów.

Kurs zorganizowany został celem przeszkolenia nowych kadr robotników kotłowni, gdyż dotychczas pracujący palacze, to robotnicy w większości w podeszłym wieku, których pewnego dnia trzeba będzie zastąpić. Zastąpią ich właśnie obecni słuchacze kursu, którzy rekrutują się spośród młodych robotników. Wykłady prowadzi inżynier naszych zakładów — tow. Wacław Kędzierski.

NOWE WŁADZE KOŁA TPPR

W skład nowowybranych władz koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy PZPW Nr 28 weszli: tow. Stanisław Gawarzyński jako prezes, Jan Komar — wiceprezes, Jerzy Wiórkowski — sekretarz, Franciszek Ostrowski i Franciszek Markun — skarbnicy oraz Antoni Franas i Wacław Jagieło — kolporterzy. Poza tym — w skład zarządu wchodzą: Władysława Witkowska i Leokadia Gabryszewska.

NOWY ZARZĄD KASY ZAPOMOGOWEJ

Na ostatnim walnym zebraniu członków Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej wybrany został nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco:

prezes — Helena Woicka, sekretarz — Aleksander Rutkowski, skarbnik — Lucjan Roth i członkowie: Edward Twardowski, Jerzy Wiórkowski, Marian Hamernik i Józef Magiera

W skład komisji rewizyjnej weszli: Kazimierz Lewandowski, Jerzy Głowacki i Bolesław Ronet.

CEROWALNIA PRZED 8 MARCA

W związku ze zbliżającym się „Świętem Kobiet" robotnice oddziału cerowalni podjęły zobowiązanie wstąpienia jeszcze przed 8 marca gremialnie w szeregi Ligi. Zaznaczyć należy, że dotychczas na tym oddziale, w szeregach tej masowej organizacji kobiecej było jedynie 15 procent zatrudnionych.

Oddział PCK w nowych pomieszczeniach

Z dniem wczorajszym tomaszowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zmienił swą dotychczasową siedzibę i przeniósł się do budynku Stacji Pogotowia PCK przy ul. Armii Czerwonej 4 (I. piętro).

Godziny urzędowania pozostają bez zmian. Telefon jak dawniej — Nr 115.

Termin wpłat podatku od zbytku mieszkaniowego

Zarząd Miejski przypomina, że podatek od zbytku mieszkaniowego płatny jest w ratach miesięcznych do 8 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły bez specjalnych wezwań władzy podatkowej.

Termin płatności pierwszej raty podatku ustala się do dnia 25 lutego br. Po tym terminie zastosowane będą przepisy § 9 statutu podatku od zbytku mieszkaniowego.

Pomoc ze strony społeczeństwa - konieczna do likwidacji niedociągnięć

W rubryce „Miasto i jego bolączki" pisaliśmy przed szeregiem dni o palących się w ciągu dnia lampach ulicznych. Podaliśmy następnie wyjaśnienie w tej sprawie, jakie przesłała nam miejscowa elektrownia. Dziś raz jeszcze wracamy do tej samej sprawy.

Przede wszystkim drobne sprostowanie, gdyż na skutek niewłaściwego sformułowania wyjaśnienia — powstało pewne nieporozumienie. Wygaszanie lamp, które ostatnio w pewnym wypadku zawiodło na skutek mrozów, nie będzie dokonywane obecnie ręcznie przez monterów, jak to podaliśmy, a — jedynie w wypadku jaki zaistniał — elektrownia wysyła na miejsce montera, który określoną dzielnicę wygasza. Poprzednie sformułowanie zezwalało myśleć, iż obecnie zawsze wygaszanie odbywać się będzie nie jak dotąd automatycznie, a przy pomocy monterów.

Ale jest inna sprawa. W rozmowie z kierownictwem elektrowni słusznie zwrócono nam uwagę na brak współpracy ze strony społeczeństwa w wypadkach kiedy może ewentualnie zawieść urządzenie zegarowe, wygaszające światło. A przecież wystarczy powiadomienie telefoniczne, aby sprawa natychmiast została wyjaśniona i zlikwidowana. Bo niestety, mimo najlepszych chęci ze strony kierownictwa — automaty mogą czasem zawieść. Nie jest to wynikiem niedbalstwa, a momentem, który wbrew najlepszym chęciom może w sporadycznym przypadku zaistnieć. Wtedy należy zawiadomić elektrownię, co zezwoli na natychmiastową likwidację marnotrawienia energii elektrycznej i lamp ulicznych.

Równocześnie z przyjemnością możemy odnotować, iż dzięki wysiłkom załogi i kierownictwa elektrowni, a z drugiej strony — dzięki zarządzeniom władz miejskich — oświetlenie ulic naszego miasta wchodzi na coraz właściwsze tory. Sieć oświetleniowa wzbogacona zostanie o blisko sto lamp, w pierwszym rzędzie tam, gdzie znajdują się już urządzenia — a więc sieć oświetleniowa i słupy.

Tutaj również współpraca i pomoc ze strony czynnika społecznego mogłaby przynieść poważne korzyści, gdyby wskazano na rzeczywiście zaniedbane punkty, gdyż elektrownia, mimo najlepszej woli nie może mieć pełnego obrazu potrzeb naszego miasta. Nie znaczy to oczywista, że każdy punkt i każde podanie o punkt oświetleniowy będzie natychmiast zrealizowane, ale jeśli nawet w pierwszym etapie sprawa nie zostanie załatwiona, to zezwoli to kierownictwu elektrowni na ułożenie planu rzeczywistych i najbardziej palących potrzeb.

Obecnie, — w pierwszym rzędzie, zostaje uzupełnione oświetlenie uliczne głównych tras przelotowych, a więc ulic — Spalskiej, Warszawskiej, Daszyńskiego itd.

Tomaszowska organizacja ZMP przygotowuje się do wyboru nowych władz

Zgodnie ze statutem ZMP przeprowadza się każdego roku wybory do nowych władz organizacyjnych. Wybory w br. rozpoczęły się 15 lutego i trwać będą do 15 marca. Akcja sprawozdawczo-wyborcza obejmie dołowe ogniwa naszej organizacji do Zarządu Wojewódzkiego włącznie. Tegoroczna akcja sprawozdawczo-wyborcza będzie miała szczególny charakter. Nowe zadania, jakie nakłada na nas nasza organizacja wymagają od nas nowych, lepszych form pracy i dlatego musimy zaostrzyć akcję wyborczą i zwrócić baczniejszą uwagę na oblicze polityczne nowowybranych członków. Aby akcja sprawozdawczo-wyborcza przygotowana przez ZM ZMP dała pozytywne wyniki, należy czuwać nad typowaniem odpowiednich ludzi na stanowiska we władzach organizacji, zwracać uwagę na ich pochodzenie socjalne. Akcja sprawozdawczo-wyborcza bowiem ma na celu polepszenie składu socjalnego naszych władz organizacyjnych, usunięcie elementów wrogich organizacji, a także ma na celu wprowadzenie do władz organizacji młodych przodowników pracy, nauki, ludzi oddanych naszej organizacji.

Akcja sprawozdawczo - wyborcza, która z uwagą przygotowywana jest przez ZM ZMP stanowić będzie punkt wyjścia dla dalszego mobilizowania mas młodzieży do realizacji zadań postawionych w planie 6-letnim. Akcja sprawozdawczo-wyborcza oprze się na kołach i poprzez zarządy szkolne, zakładowe i powiatowe zakończy się wyborem władz wojewódzkich.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza dobrze przeprowadzona, powinna być bazą wymiany doświadczeń, powinna być bazą upowszechniania dobrych metod naszej pracy organizacyjnej. Przy wyborach zwracać będziemy uwagę na to, aby we władzach kół szkolnych i organizacji szkolnych, młodzież pochodzenia chłopskiego i robotniczego stanowiła bezwzględną większość. Zebrania wyborcze wszystkich kół będą obsługiwane przez przedstawicieli ZM ZMP, którzy będą wygłaszali referaty ideologiczno- polityczne i pomagać będą w przygotowaniu zebrania. ZM ZMP ma nadzieję, że przeprowadzana na naszym terenie akcja sprawozdawczo-wyborcza pomoże nam wychować młodzież w duchu gotowości bojowej, czujności klasowej, atrybutów niezbędnych dla realizacji naszego celu — socjalizmu.

Z. Pigoń

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Z. Domański: Przesłane nam korespondencje wykorzystujemy. Następne, z uwagi, iż Spała objęta jest zasięgiem „Głosu Tomaszowskiego" prosimy przesyłać na adres: „Głos Tomaszowski", Tomaszów. Plac Kościuszki 16.

Dziś konferencja w sprawie ubezpieczeń społecznych

Jak już zapowiadaliśmy, w dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się konferencja członków Rad Zakładowych, Zarządów Oddziałów i Kół Związkowych, poświęcona zagadnieniom ubezpieczeń społecznych. Na porządku obrad przewidziane jest sprawozdanie z dotychczasowej działalności miejscowej Ubezpieczalni Społecznej oraz referat przedstawiciela ORZZ, omawiający całokształt ubezpieczeń społecznych.

Zagadnienie ubezpieczeń jest szczególnie ważkim i doniosłym odcinkiem naszego codziennego życia, a dobre ich funkcjonowanie, właściwa praca instytucji US winna być otaczana szczególną troską przez czynniki związkowe, a w pierwszym rzędzie przez ciała kierownicze poszczególnych organizacji związkowych. Toteż sądzić należy, że konferencja dzisiejsza wzbudzi właściwe zainteresowanie, a jej uczestnicy dogłębnie przedyskutują i omówią wszelkie i wszystkie zagadnienia tego odcinka.

Konferencja, którą zwołuje PRZZ rozpocznie się punktualnie w wyznaczonym terminie.

Spała wyda wkrótce kadrę ludowych księgarzy

W Spale, w dawnym gnieździe sanacyjnych i faszystowskich dygnitarzy, czynna jest od 1. października ub. r. Szkoła Przysposobienia Księgarskiego, zorganizowana przez Sp. Wyd. „Książka i Wiedza".

Już 1 kwietnia wyjdzie stąd kadra księgarzy, zdolnych budować księgarstwo na nowych zasadach.

Na terenie szkoły rozwija działalność podstawowa organizacja partyjna PZPR i dwa koła ZMP, które podnoszą poziom ideologiczny słuchaczy. Wszyscy uczniowie szkoły są członkami Związku Młodzieży Polskiej.

Od 14 grudnia prowadzone jest szkolenie ideologiczne wspólnie z członkami organizacji przy Ośrodku Wypoczynkowym i kołem tartaku w Konewce. Poza tym ZMP-owcy ze Szkoły Przysposobienia Księgarskiego obsługują koła ZMP w gminie Inowłódz i Lubochnia, w wyniku czego coraz bardziej zacieśnia się więź przyjaźni między młodzieżą wiejską a słuchaczami kursu.

(d)

Ze sportu

Turniej szachowy

Podajemy kolejne wyniki, osiągnięte podczas trwania turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa: Wojewódzki — Koziarski 2:0, Anczarski — Kobyłecki 2:0, Sroczyński — Pluciński 2:0, Kobyłecki — Pluciński 1.5:0.5, Ujma — Tokarski 1.5:0.5, Pluciński — Goździk A. 0:2.

Do niespodzianek należy porażka zeszłorocznego mistrza Tomaszowa Kobyłeckiego z Anczarskim.

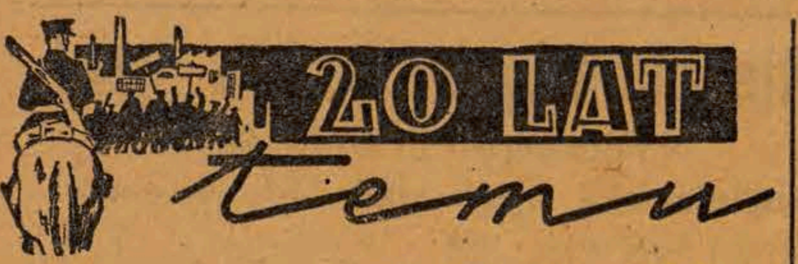
W dalszym ciągu trwają spotkania w grupach — za kilka dni znane już będą nazwiska finalistów.

Kurs sędziów piłki nożnej

W początkach marca br. przeprowadzony zostanie na terenie Tomaszowa Maz. kurs kandydatów na sędziów piłki nożnej.

Organizatorem kursu będzie Kolegium Sędziów ŁOZPN.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej — Tomaszów Maz. (ul. Armii Ludowej 15) do dnia 25 lutego br.



Co pisała prasa łódzka 17 lutego 1930 r.

ROZRUCHY GŁODOWE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym — donoszą pisma łódzkie — tłum bezrobotnych w Tomaszowie zgromadził się przed magistratem, domagając się zasiłków i chleba. Z okrzykami — „jesteśmy głodni" — bezrobotni wtargnęli do gmachu magistratu i „zdemolowali jego wewnętrzne urządzenia" — Kurier Łódzki dodaje, że „policja aresztowała szereg osób za podburzanie oraz za czynny opór".

HANDEL BIAŁYMI NIEWOLNIKAMI

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przebywa misja francuska, która rekrutuje bezrobotnych na roboty do Francji. Najchętniej dobierani są samotni oraz małe rodziny.

SAMOBÓJSTWO KWIACIARKI

26-letnia Helena Mańkowska — bezrobotna od dłuższego czasu — trudniła się w lecie sprzedażą kwiatków na ulicach miasta. Obecnie w czasie zimy i ten „zawód" przyniósł jej zawód. Nie mogąc znieść nędzy Mańkowska wypiła flaszeczkę trucizny. W agonii przewieziono ją do szpitala na Radogoszczu.

„BRYLANTOWA POLKA" — OKRADZIONA

Niejakiej Leonii Ullmanowej — obywatelce polskiej — skradziono w hotelu Savoy Piazza w Hawannie kolię brylantową wartości 25 tys. dolarów.

DYMISJA RZĄDU TARDIEU

Rząd premiera Tardieu został obalony większością 5 głosów.

DOM LIEBKNECHTA OBSADZONY PRZEZ POLICJĘ BERLIŃSKĄ

W dniu wczorajszym do Domu Liebknechta (siedziba KC Komunistycznej Partii Niemiec) w Berlinie przybyły silne oddziały policji, które obsadziły gmach. Na wieść o tym w mgnieniu oka z całego Berlina poczęły przybywać oddziały robotników, którzy zaatakowali policję. Walki o Dom Liebknechta trwają.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 18, sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Codziennie o godz. 19,15 „Rozbitki".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 17. 2. o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9.30. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wołga, Wołga" — godz. 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 7" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia" godz. 16, 18 i 20.
MUZA (Pabianicka 178) — „Czarci Żleb" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z „Notre-Dame" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów" dla młodz. godz. 16 „Zagubione dni" — godz. 18, 20,30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bogata narzeczona" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje" — godz. 17,30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarodziej sadów" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski" — godz. 16,30, 18,30 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16,30, 18,30 20,30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Rajnis" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konfrontacja" — godz. 18, 20.

RADIO

11.55 Sygnał — chwila muzyki. 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13,20 (Ł) Chwila muzyki, 13,25 Program dnia, 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14,00 Radiokronika. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Muzyka kameralna. 15,00 „Mówią książki". 15,10 „W składzie instrumentów muzycznych". 15,30 „Tu będą gwarne miasta". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) „Wczasy". 15,40 (Ł) Interludium z płyt. 16,50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17,45 Audycja Pow. Org. „Służba Polsce". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18,15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 „Szpilki". 19.15 Koncert symfoniczny. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Muzyka rozrywkowa. 20,55 „Miłość i medycyna". 21.10 Muzyka. 21.20 Koncert. 22,00 (Ł) „Wiersze Nazim Hikmeta i Pabla Nerudy". 22,10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22,13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22,15 Koncert rozrywkowy. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Wyjątki z opery komicznej Emanuela Chabrier: „Gwiazda". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

7-my dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 14358 w Poznaniu.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 9126 11393 40489.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 6797 43645 62252.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 4304 7824 26329 34019 35986 37151 41458 47305 64588 75101 77055 83008 85335 89511 100819 100951 106144.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 13526 27288 32833 48244 51564 53194 56871 57710 63566 73292 74525 78517 79840 96365 100935 105086.

ZE SPORTU

Z jakimi szansami

startować będą nasi lekkoatleci w Przemyślu?

Mistrzostwa lekkoatletyczne w hali w br. odbędą się w Przemyślu. Hala w Przemyślu jest obecnie jedną z największych hal w Polsce. Mistrzostwa odbędą się w dniach 18 i 19 bm. Na wyżej wymienionych mistrzostwach nie należy się spodziewać rekordów, ale tacy zawodnicy, jak: Stawczyk, Statkiewicz, Adamczyk, czy Buhl lub Kiszka mogą zrobić niespodziankę w postaci przyzwoitych wyników.



Omawiając przebieg mistrzostw spróbujmy przeprowadzić próbną klasyfikację zawodników.

Bieg 50 m winien wygrać Stawczyk, ale nie jest to pewne, może wygrać: Buhl, Kiszka, Adamski, ewentualnie jakiś junior. 50 m ppł. to walka Adamczyka z Ogłobinem, poza ich plecami walka będzie się toczyć o III miejsce między Wilczkiem i Skałbanią. Biegi 800 m i 3.000 m. to domena Statkiewicza i Kielasa. W pierwszym biegu zwycięży Statkiewicz; za jego plecami walczyć będą: Korban, Werbliński, Bartecki. Tutaj kolejność nie powinna się zmienić. Drugi bieg, to zwycięstwo Kielasa, dalej walczyć będą: Czajkowski, Biernat, Boczar, Mańkowski i inni.

Pchnięcie kulą to wielka niewiadoma: Adamczyk — Praski — Prywer — Krzyżanowski, ta czwórka będzie walczyć o palmę pierwszeństwa. Zwycięstwo winien odnieść Adamczyk, o Prywerze trudno coś powiedzieć, gdyż znany jest ze swej nierównej formy.

Skok wzwyż to walka Brzozowski — Skałbania, wynik tutaj powinien być dobry. Skok w dal to pewne zwycięstwo Adamczyka. Stawczyk, Kiszka, Milewski — stoczą bój o tytuł wicemistrza. O tytuł mistrza w trójskoku z rozbiegiem walczyć będą: Hoffman — Kuźmicki — Wainberg. Trójskok z miejsca jest o tyle ciekawy, że kilku zawodników osiągnęło wyniki bliskie rekordowi Polski, który należy do Morończyka (909). W tyczce walczyć będą: Małecki — Krzesiński (Morończyk nie startuje). Zwyciężyć winien bardziej doświadczony Małecki i to dobrym wynikiem.

W sztafetach trudno typować, szczególnie w 4x50 i 10x50 m. Natomiast sztafetę 3x800 m winna wygrać „Warta" albo „Ogniwo" Warszawa. Jeśli idzie o typowanie zwycięzczyń wśród pań, to naprawdę trudno kogoś typować, gdyż nasze zawodniczki z zasady w okresie zimowym nie trenują.

Reasumując można jedno powiedzieć, że tegoroczne Mistrzostwa w Przemyślu zapowiadają się bardzo ciekawie, mimo, że wyników rekordowych prawdopodobnie nie będzie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Statkiewicz nie będzie startował, gdyż odnowiła mu się kontuzja nogi oraz, że w mistrzostwach nie weźmie również udziału Prywer.

Kalendarzyk mistrzostw Polski

w koszykówce żeńskiej i męskiej

Wydział Gier i Dyscypliny PZKS wyznaczył terminy mistrzostw Polski kl. A w koszykówce drużyn żeńskich i męskich.

Półfinały drużyn żeńskich odbędą się 3 — 5 marca, finały 17 — 19 marca.

Półfinały drużyn męskich odbędą się 10 — 12 marca, finały 17 — 19 marca.

Jak wiadomo, z Łodzi w konkurencji żeńskiej wystąpią: ŁKS Włókniarz i Związkowiec, natomiast w konkurencji męskiej — Związkowiec-Zryw.

Miejsca rozgrywek wyznaczone zostaną po nadesłaniu zgłoszeń drużyn oraz okręgów. Termin wszystkich zgłoszeń upływa 15 bm.

Do rozgrywek drużyn męskich mają prawo zgłosić się mistrzowie wszystkich okręgów PZKS. Zespoły, które zajmą dwa pierwsze miejsca — zakwalifikują się do ligi koszykowej.

W rozgrywkach drużyn żeńskich, przywilej ten przysługuje, oprócz mistrzowskich drużyn okręgów, również wicemistrzom: Warszawy, Łodzi i Krakowa oraz trzeciej w tabeli drużynie Okręgu Warszawskiego.

A więc trzy zespoły: Warszawy oraz po dwa z Łodzi i Krakowa będą reprezentowane w tegorocznych spotkaniach.

Turniej siatkówki w Zgierzu

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej Łódź w Zgierzu podaje do wiadomości klubom i kołom sportowym powiatu łódzkiego, że w dniach 18 i 19.II. br. odbędzie się turniej piłki siatkowej o mistrzostwo powiatu i puchar przechodni.

Turniej rozpocznie się w dniu 18.II. o godz. 16, zaś w dniu 19.II. o godz. 10 rano, w sali przy ul. Łęczyckiej (szkoła Nr 1). Dojazd tramwajem ozorkowskim.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie drużyn do Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej w Zgierzu — Zarząd Miejski, ob. J. Sroka, do dnia 18 lub jedną godzinę przed rozpoczęciem turnieju.

Narciarze przystępują do współzawodnictwa pracy

Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego ogłosił regulamin współzawodnictwa pracy w dziedzinie sportowej, turystycznej i organizacyjnej. Współzawodniczą ze sobą okręgi PZN oraz zrzeszenia sportowe. W dziedzinie sportu współzawodnictwo obejmuje m. in. ilość zgłoszonych i zatwierdzonych przez PZN zawodników, udział zawodników w mistrzostwach Polski i mistrzostwach okręgu, ich lokatę, organizację zawodów o odznakę sprawności, organizacje kursów gimnastyki narciarskiej i suchej zaprawy, organizację kursów sędziowskich itd.

W dziedzinie turystyki, we współzawodnictwie punktuje się m. in. organizację raidów turystyczno-narciarskich, ilość zdobytych odznak górskich PZN, ilość nowozatwierdzonych przodowników odznaki górskiej itp.

W dziedzinie organizacyjnej punktuje się terminowość nadsyłania sprawozdań, terminarzy i planów oraz protokółów posiedzeń.

Nasi korespondenci piszą...

Więcej opieki nad KS „Bawełną"

Przy naszych zakładach istnieje Zw. KS Bawełna. Zarząd klubu nie przejawia należytej działalności i nie otacza opieką sportowców. Klub Bawełna posiada kilka sekcji sportowych. W meczach rozgrywanych w piłkę nożną zawodnicy nie mieli potrzebnego sprzętu i nieraz musieli zrezygnować ze zwycięstwa.

Drużyna bokserska mimo tych braków zajęła pierwsze miejsce w rozgrywkach klasy A na rok 1949-50 Okręgu Łódzkiego i w chwili obecnej walczy o awans do drugiej ligi bokserskiej. Drużyna koszykówki zdobyła wicemistrzostwo łódzkiej A klasy. Młodzi sportowcy Bawełny apelują o zainteresowanie się nimi ze strony władz naszych zakładów.

Jerzy Duchiński
PZPB Nr 2

Boks w Konstantynowie

W sali S. P. w Konstantynowie odbył się propagandowy mecz bokserski, w którym w ramach mistrzostw drużynowych klasy B Okręgu Łódzkiego, wzięły udział drużyny: ZKS Stal Łódź i ZS Gwardia Piotrków.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Zawodnicy Stali lepsi technicznie. Brak zawodnika w wadze półciężkiej, przekreślił możliwość zwycięstwa drużyny łódzkiej. Zawody pod względem propagandowym spełniły swoje zadanie. Publiczność rzęsistymi oklaskami nagradzała poszczególnych zawodników. Wynik odpowiada układowi sił.

Należy podkreślić, że konstantynowski Włókniarz mimo iż pierwszy raz urządzał taką imprezę, przeprowadził ją bardzo sprawnie zyskując uznanie w oczach kolegium sędziowskiego, delegata Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego i miejscowej publiczności. Pożądanym jest aby częściej urządzać takie imprezy, szczególnie dla drużyn A i B klasowych, które w Łodzi cierpią na brak sal i spotkania ich są przeważnie deficytowe.

Widzów około 500

Spod znaku kosza

Ostateczne wyniki mistrzostw kl. A



Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikował rozgrywki koszykówki o mistrzostwo kl. A w konkurencji żeńskiej i męskiej. W konkurencji żeńskiej tytuł mistrza zdobył niespodziewanie zespół ŁKS Włókniarza, dystansując parokrotnego mistrza Łodzi, drużynę Związkowca.

Oba te zespoły mogą brać udział w tegorocznych mistrzostwach Polski.

W konkurencji męskiej po raz drugi tytuł mistrza uzyskała drużyna Związkowca. Do klasy B spadła drużyna Widzewa.

W koszykówce męskiej kl. B tytuł mistrza Okręgu oraz awans do kl. A uzyskał zespół Kolejarza z Łowicza.

A oto ostateczne tabelki:

Konkurencja żeńska:

	gier	zw.	st.	kosze
1. ŁKS Włókniarz	6	5		130:131
2. Związkowiec	6	4		283:177
3. Chemia	6	3		219:184
4. Spójnia	6	0		70:210

Charakterystyczne, że zarówno Związkowiec, jak i Chemia posiadają dodatni stosunek koszy, czego natomiast nie posiada zdobywca pierwszej lokaty — ŁKS Włókniarz.

Konkurencja męska kl. A:

1. Związkowiec	10	10	572:313
2—3. AZS	10	6	532:371
Chemia	10	6	352:302
4—5. Bawełna	10	4	378:445
Kolejarz	10	4	294:405
6. Widzew	10	—	156:443

Konkurencja męska kl. A wraz z rezerwami ligowymi:

1. Związkowiec	14 pkt.
2—3. ŁKS Włókniarz I B	9 „
AZS	9 „
4—5. Chemia	8 „
Bawełna	8 „
6. Kolejarz	5 „
7. Spójnia I B	3 „
8. Widzew	1 „

Koszykówka męska kl. B

	gier	zw.	st. kosze
1. Kolejarz Łowicz	3	3	130:41
2. Stal	3	2	99:60
3. Włókniarz Zgierz	3	1	50:87
4. Ogniwo	3	—	34:134

Zapaśnicy polscy startują w mistrzostwach Europy

Główny Urząd Kultury Fizycznej wyraził zgodę na wysłanie kilku czołowych zapaśników polskich na mistrzostwa Europy, które zostaną rozegrane w Sztokholmie, w dniach 20 — 25 marca br.

W czasie trwania mistrzostw odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowy kongres zapaśniczy.

Lekkoatleci nie próżnują

48-letni Soduła nie myśli zejść z bieżni

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS „Włókniarza" idąc śladami ZKS „Chemia", zorganizowała zawody lekkoatletyczne na sali gimnastycznej, w konkurencjach: kobiet, seniorów i juniorów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

50 m kobiet: 1. Słomczewska — 7,0, 2. Paskówna — 7,4.

50 m ppł. juniorów: 1. Tyfa — 7,6, 2. Szczepaniak — 7,8.

50 m płaskie: 1. Szczepaniak — 6,0, 2. Tyfa — 6,6.

800 m: 1. Stępień — 2:37,8, 2. Dihl — 2:42,5.

Skok wzwyż: 1. Szczepaniak—158.

Konkurencje seniorów:

50 m: 1. Woźniakowski — 6,1, 2. Skibiur — 6,4.

3.000 m: 1. Nowak — 10:48,8, 2. Soduła — 11:42,8.

Skok wzwyż: 1. Skibiur — 148, 2. Woźniakowski — 143.

Trójskok z miejsca: 1. Woźniakowski — 8,06, 2. Szczepaniak (jun.) — 7,99.

Na uwagę zasługuje start Soduły, który mimo 48 lat, nie myśli jeszcze zejść z bieżni. W zawodach startowało 15 zawodników.

O wejście do II ligi bokserskiej

Bawełna łódzka kończy w tym tygodniu spotkania o wejście do drugiej ligi bokserskiej w grupie drugiej. Pozostaje jej mecz z Włókniarzem z Kalisza, który powinna wygrać i to dużą różnicą punktów.

Obecnie sytuacja w tabeli wygląda następująco:

1. Bawełna	3	5:1	28:20
2. Włókniarz Kalisz	1	1:1	8:8
3. Stal Raków	2	0:4	12:20

A więc Bawełna spotka się z Włókniarzem w Łodzi oraz dwukrotnie Włókniarz ze Stalą u siebie i w Rakowie.

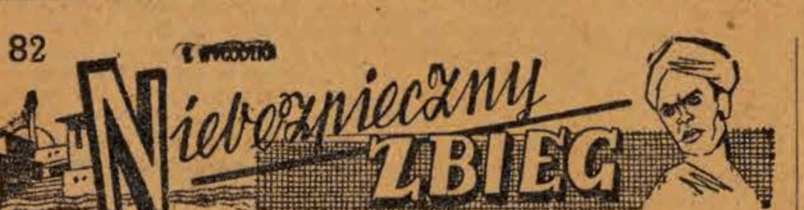
Finaliści czterech grup rozegrają ze sobą spotkania każdy z każdym w grupie finałowej, lecz dopiero na jesieni.

Zespoły, które zajmą w końcowych rozgrywkach pierwsze i drugie miejsca, wejdą do II ligi Polskiego Związku Bokserskiego.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 218-22
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 218-42
Dział mutacji 225-39
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 11
Dział ekonomiczny 254-31
Dział fabryczny 260-42
Dział rolny 254-31 wewn. 4
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa" Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D—1—10552

82



Zaczęła grzebać w skrzyni i wyjęła z niej niewielką trójkątną chustkę, ozdobioną w małe róże na ciemnozielonym tle. Chustką owinęła głowę Jenny i podciągnąwszy końce do przodu zawiązała je mocno pod brodę, jak to robią machrackie dziewczyny.

— No — powiedziała. — Teraz jesteś podobna do naszych hinduskich dziewcząt. — Chodźmy.

Jenny wzięła ją nieśmiało za rękę.

— Nic się nie bój! — szepnęła Lela.

Otworzyła drzwi, prowadzące na ulicę. Pod bramą domu stał jeszcze tłum. Chłopcy skakali i kręcili się pod oknami, mężczyźni krzyczeli i wygrażali pięściami.

Lela szła prosto na tłum.

— Pocoście się tu zebrali? — krzyknęła odważnie. — Kogo szukacie w pustym domu?

— Tu ukrywają niewiernych! — wrzasnął młody człowiek z kędzierzawą farbowaną bródką. — Dać ich tu — rozprawimy się z nimi.

— Co? Nie potraficie odróżnić swoich od obcych. — Lela, trzymając Jenny za rękę, szła prosto w tłum. — A może napadacie już na dzieci machrackie?

— Nie, my dzieci nie ruszamy — rzekł nieśmiało młodzieniec z kędzierzawą bródką.

— Czego więc tu szukacie, żabie syny?... Idźcie stąd...

— Nadzwyczaj śmiała jest ta dziewuszka! — krzyknęła w tłumie jakaś kobieta muzułmańska. Z otworu w białym muślinie, zakrywającym jej twarz, patrzyły na Lelę czarne, rozszerzone nienawiścią oczy. — Odważna jest ta dziewuszka!... Nam mówili wierni, że w tym domu są ukryci „feringowie".

— Kto o tym wam powiedział?

— Jakiś starzec na bazarze.

— A znacie tego starca?

— Nie! — zawołało kilka głosów. — Nie, nie, on niedawno jest w naszym mieście... Nie znamy go.

— I wierzycie jakiemuś obcemu staruchowi? — jeszcze dźwięczniej zawołała Lela. — Wierzcie lepiej własnym oczom!...

Szeroko otworzyła drzwi.

Kilkoro ludzi zajrzało do środka.

— Nie! Tam nie ma nikogo! — zawołano.

Ale Lela nie ustępowała.

— Patrzcie lepiej! — krzyczała. — Czyż nasi bramini myślą o ukrywaniu Anglików? Oni nienawidzą ich tak samo, jak wy, muzułmanie, a może jeszcze bardziej. Czy sahibowie nie prześladowali nas Hindusów tak samo, jak was? Nie morzyli głodem naszych dzieci, nie pędzili naszych ojców do obcych krajów, tak jak was? A czy w naszych świątyniach cały naród nie woła o pomstę do nieba, nie wzywa dżumy, trądu i wszystkich nieszczęść na głowy sahibów?

— I ślepotę i kurcze i drżączkę!... podchwycono w tłumie.

— My też modlimy się o to w naszym meczecie.

— Niech będą przeklęci mordercy naszych dzieci! — zapłakała jakaś kobieta w muślinowej zasłonie.

— Słusznie mówi dzieweczka — rzekł jakiś starszy muzułmanin. Który człowiek w naszym kraju, Hindus, czy Mahometanin, ukryje z własnej woli oficera „feringów"? — Idźcie z Bogiem, ludzie! Nie ma tu naszych wrogów!

Tłum zaczął się rozchodzić.

Z cichej ulicy Lela wyprowadziła Jenny na szeroki plac.

Przeszły plac na wprost i skręciły w boczną ulicę. Tu Jenny ujrzała tego samego starca w wysokiej czapce, który ukazał się rano w jej oknie. Stał na końcu ulicy i patrzył na nie.

Jenny zatrzymała się.

Starzec natychmiast skręcił w jakiś zaułek.

— Ten sam! Ten sam staruch! — powiedziała Jenny.

— Ten w wysokiej czapce? Z białymi znakami na policzkach? — spytała Lela.

W oczach dziewczynki odbiło się szczere przerażenie. Ale opanowała się szybko.

Pustymi zaułkami zaprowadziła Jenny do dużego ogrodu — a stamtąd na podwórze europejskiego domu. Był to dom angielskiej rezydencji, zajęty obecnie przez powstańców.